

7479

W

7479

21st. Jan.

26/48

97.

C w o n n i e b o y z i e m i a

44

1

Piesni Naborne spisane w roku Pan
Pien Oborskiej Opatrzności Skim 1738

Szczesliwy kogo Opatrzność Boska
Ma w swym Respekcie niech się nie troska
W radnym przypadku ten niezkoduje
Kogo Obrona Boska pilnie
Nie tak miedziany mur jest bezpieczny
A ni diament tak długowieczny
Jak kto Łaskawym przy Bogu stoi
Zadnych nierzerencia niech się nie boi
Niechaj się namnie y Swiat obierzy
Niech nie Fortuna wralach zanurzy
Gdy tylko spojrzysz niebieskie Ocho
Wyjde z tej toni pewnie wysoko
Israelowi za sprawą Boga
Sucha wput Morza siele się droga
A Faraona Wozu y konie
Spyszne wojsko w dnie morskim tonie

Miecz Dawidowi nie był potrzebny
W Krolenskiej zbroi, nie tak chwalebny
Edy młode jego Bug szczeni Lata
Jednym kamieniem zbit Goliata
Samson na siebie się zbiera i cze
Szczeka, nie mieczem, ptasza Tyśiące
Kto Bogu dufa, y bez Oręża,
Nieprzyjacioty! Swoie zwycięzta
Ktor omizernym pomysłit, sobie,
Kiedy wubortwie Lerat iak w grobie
Tu go Przyjaciel sam od stempnie
Anim sie wten czas Bog Opiekuie
Bore Opatrzny, wtobie Nadzieie
Wszystkie składamy, Niech sie nie smieie
Znas, Nieprzyjaciel, kiedyśmy wtoni
Twoia nas Laska, niech zawsze broni
Z Ciebie Laskożcy mają Pasterza
Zywnisz po knieciach, tak wiele zwierra
Prawo z twej Ręki, Zywnosci Czeka,
A większy Respekt masz na Człowieka

2
Tys choruiuncyjm jest za Lekarea,
Błednego wiedziesz morzem Zeglana,
Morzem, y Ziemią, ten nie zabodzi,
Ktorým to Boska Opatrzność, rzadzi
Tobiasz drogę, Jozef, więzienie,
Luzanna cierpi ztę ostawienie,
Izmael pragnie, Lwi Daniela
Straszę: nie było tam przyjaciela:
Ale gdy ciebie Bore wrzywaia,
Stawie, Ochłode, y Zżywnosc maia,
Ty straszę ieste, Ty Przewodnikiem,
Mornarz to poiać Ludzkim Językiem,
Edy woda wgorę Noego wrzbita,
Ręka go Boska tam u nosita,
Moyżesz rzucony, w koszu, na wody,
Tam najmniejszej nie odniost szkody,
A Dzieciom owym co w Babilonie
Intosek ieden wogniach nie optonie,
Z piaskniejsza stamiat wyrosli urodę
Bo im Opatrzność była Ochłoda,

Więć nas do cieszne, więcej staranie,
Niech nie Trasie, wrobie nasz Panie,
Wszystkie zabiegi nasze składamy,
Opatrzność Twoją, gdy wychwalamy, Koniec.

Pieśń O Najświętszej Pannie Maryi

Pierś Droga Cna Paniątka
Różlicznych kwiatów równianko
Sliczna, piękna, jak Lilia,
Edy się wzród Łata rozwiła,
Tronie Cnego Salomona
Koronek Kwitnąca Aarona
Przez Ester Figurowana
Wzrostkiem z Maryą zachowana:
Tys jest jako kwiat różany
W czerwonej szkarłacie przybrany,
Sliczna, piękna, i nadobna,
Wpetni! kierzyciel podobna,
Cennieńsze stęce w swej ozdobie
Edy Pan no stanie przy tobie
Wciem się światy obracaia,
Twoją sławę nierównaia;
Wstaniecno szate ubrana
Korona z gwiazd haftowana
Kłenzyje też ogniste rogi
skłonił pod twe święte Nogi:

Balsamie hojno płynący
Guzz Ludzkich ranij Leczący
Ty wszystkim zdrowia dodasz
Czynić dobrze nieprześciesz

Niech na Morzu Bujne waty
Bendo kogo zalewaty
Ciebie wzywając Serdecznie
Przyjdzie do Portu bezpiecznie

Niech na placu rotnierz smiaty
Wpada na Hartonne szmaty
Jak Filar nie naruszony
Bendzie twą mocą stwierdzonej

Agdy przyjdzie do wstępnego
Podkania zobopólnego
Edzie nie leden gto we skłoni
Od nieprzyjacielskiej broni

Achoe bendzie otoczony
Od nieprzyjacielskiej strony
Edy twej Opiece podany
Zdrowy bendzie zachowany

Niech ogniewu rozczarzonego
Niech yżwiroku Boskiego
Nad światem śmierci zaraźliwa
Swojej Srogosci zażywa

Skoro do Twojego syna
Nastopi Twota przyczyńna
Wnet yżwiroku podniesione
Bendy Twoe Łaski spuszczone

Ja się też garne do Ciebie
Nie od rzucaj mnie od Siebie
A w kardym moim Trasunku
Dodać mi swego ratunku
Jezu Chryste Syn Twój wniebie
Wszystko uczyni dla Ciebie
Wszystkiego do karac moresz
Najgrzeszniejszego wspomoresz
Agdy wspomagać hardego
Wspomosz też ymnie gresznego
Uproś grzechów odpuszczenie
Po śmierci duszne zbawienie, koniec
Pieśń O Najświętszej Pannie Maryjej
Witam Cię Witam Królowa Niebieska
Witam Cię Witam Pani Archanielska
Ciebie Pani, Co za nami
Błagać Boga, Edy śmierci sroga
Nas z ciałem roztopera
Kiedy się Jarne Zorza zapalać
Lub kiedy bystre w ocean wpadać
Ja powstać, Cześć ci dać
Niedopryjemna, Niedaromna
Moja prośba będzie

4
W kardym przypadku, lub w szreniu bendoncy

Lub na gtembokim morzu Zeglujacy

Zawrze Ciebie, prosim wniebie
Byś raczyła, uprosita

Lanas Syna Swego

Czego dla Ciebie syn twoy nieuczyni

Byś tyłko chciata, choc yto przewiesi

Wnet od miana, Twarz rumiana

Po ztej nocy, opatnocy

Powstaie Jutrzenka

Ratuj re ratuj, Czlonieka grzesznego

Ratuj o panno stuge upadtego

Bo gniem srogi, syn twoy drogi

Na swiat spierzeza, y od purzeza

Kiedy go ty prasz

Prosim cie tedy krolowa Niebieska

Grzesznych ucieczke, Pani Archanielska

Kacz byc z nami gdy nad nami

Syn twoy drogi, sad swoj srogi

Przyimi nas przyimuj pod obrone swoie

Kwapim sie kwapim, pod opieky twoie

Bos iest clobra, wstawce serodra

Na mierznych, y ułomnych,

ktoryj prosza Ciebie

Bosty jest Panno nas gnierznych ochłodo
Ierdes o Panno ubogich gospodo

Chciej nas chowac i ratowac
Od poganckich i szatanckich

Podaj tonocym miłosierno kęskę
Aniedaj wpadać w zarzawo kęszkę
Iz toniemy, Iz ginie my,
Przybądź pronom, ręce wznowim

Panno Na ratunek
Piękności twojej słonce się dziwuje
Lamoci twojej, Miercie ustempuje

Tys piękniejsza, i jasniejsza,
Niżli Gwiazdy, Na Czas kładz;

Lananna Jutrzenka
Mamy Nadzieję, że Nas nie opuści
Iz twej Obrony, Panno nie wypuści

Bądź do końca, Tys obrońca,
Edyż nad Ciebie jnzej wniebie

Patronki Niemamy

Koniec

Pieśń O Wieczności

O Wieczności bez terminu kiedyż raczne Ciebie
Kiedyś się w twym złotym kole być obaczę w niebie

Tęskni Serce w górne mety,
Czeka Śmierciowej Muty;

I z Życiem Walety, Sieie
Iuz klepsydra znac ostatnim proch kwadransu

Światowie iuz narzone znikomym Nadzieie
Uzjęcie skrzydeł Orłyta

Wzlece gdzie mie krabi Śwenta
Wieczności pomsła,

Niem to pewnie ze Nieużyde Śmiertelności prosi
Bo tu kardj gościem tyżko w tej krainie stani

Niene tu bendone na wygnaniu
Jestem z światem w poręgnaniu

Z Niebem w przywitaniu

Nietak Chryzolit do złota ani magnes do żelaza
Ciagnie się do swego krwacza przez diwne

Nietak Jelen rozpędzony
Bierz wawod z Akwitony

Do Fontan spragn

Ni tak szybko strzata ugorę z dziciny puszczona
Ani tak waga ku niebu Leci wystrzelona

Jako dąży Serce moje,
Przez westchnienia czyste swoje,

Otworco Bore Serce ^{Wniebieskie podwoje} Ludzkich Jedynę kochanie
Wieczności nieprzebrany stodycz Oceanie

To Mie nazbyt kontentnie,
Ze do Ciebie Już stępnie,
I Serce kieruje

O Wieczności, do której Ja, zbliżam w każdej chwili
Niechajże Cię tak razuję Jak wierzę Otobie

Ze kochając Stworze mego,
Dostąpię końca dobrego
I miłosiędzia Jego

A przytworzy łasce choć najwęższe ^{koniec} męki
Chcieć by mi było Jaś z Boskiej Heli
Byłem tego dostąpiła
Lebym się s Tobo cieszyła

Wszereśliwey Wieczności

A M. M.

Piesn Naborna

Them naborna

Jakisz mi Nadgrody, spodziewac sie trzeba,
Nad te gdy Cie Jeru, bende miata z Nieba,
Trzeba bowiem, wdzien, yknoy,
Oblinac Lzami me Oczy,
Zem Cie obrazil.

Nierozwesi mnie Swiatowa ochota,
Bo Ci sie oddaie Bore moy Sierota,
I choc przez grzech odda lono,
Byj Najmniey nie zastuzono,
Przeciż pręym do
Mowitam Ja nie raz, Ach moy mocny Bore,
Na coz mi sie ten Swiat kiedy przydae more,
Wszystkiem Zmysty me Lziata,
Zem Cie dawniej nie kochata,
Bore moy Kochany,

To mie bardzo trapi yto Surzy Ciato
Ze Ci dawniej stuzyc Bore moy niechciato
Choc bym Cate wieki Cierpiata,
Edy Jeru, bende miata,
Cie, Dosyc mam nadgr

Przybýwaj z twoją Łaską Jeruzale kochanie
Zebyś z tobą w niebie miała pomieszkanie
Cały wiek i życie trawie,
Chce Bore być ci zapłatą,
A przy twojej Łasce; Com przed tym omierzkała
Amen

Pieśń O Panu Jeruzale

Dobroci wrodzonej Nieograniczonej
Którą przyk more twoje Łaski Bore
Wymowić zdolnie wystawie spólnie
Twoje Boskie Dary Niemalą miary,
Tys swą kreację Nadliczno Figure
Pięknie wykształtował i udarował
Siedmiu rękami Dary wielkimi
Niech ci brzmie Chwała w wiecie niemata
Dobroci Jedyna Najmilszego Syna
Z nieba wydeści cię, byś mój uliczył
Upadek winy i mojej przychylności
Tys moje złoty krowy i mój i młot
Coś ci mam dać za to, żeś mi tak bogatą
Sperzo, oswobodził, i tym ci nagrodił
Mój z Barwicieli, mój z Pociąg Cielu
Wier Sorce wdawcy i zerej O Ziary
koniec

Pieśń Naborna

Juz cie za niecham obudo Swiatowa
Edy mi smakwie mitosc Jerusowa
Niechaj swiat sprosnij z serca ustempwie

Edy sercu moim, Jezus, juz panuie
Juz cie za niecham Swiatowa mitosci

Edy ogniem pali Jezus, me w nentrznosci
Niech wszystkie zrodla, plyną do moiego
Serca; niegazez nigdy ognia tego

Juz was za niecham dostatki Swiatowe
Edy Serce moje juz jest Jerusowe

Niech mi swiat, porty, niech daie jz to
Edy mam Jerusa, umnie jak ototo
Juz was za niecham Swiatowe uciechy

Edy Serce moje inne ma pocięhy
Mam ja Jerusa, me drogie kochanie

Ten mi za tyzisc niech innych stanie
Juz was za niecham, krewni, zrodzicami

Zostancie wszyscy przyjaciele sami
Mam ja Jerusa, Ojca kochanego
Ten jest przyjaciel sercy Serca mego

Juz was za niecham chytre subtelności

Zegnam was wiecznie wściekłe namiętności
Mam ja Jerusa co szczyrosc mi tuie

Ten sam w nętrznosciom moim niech panuje
Juzem sie z swiatem chytym pozegnata

Na sturbę Jerusowę juzem przystata
Niech ze cie serce me kocha na wieki

A ty mnie z swojej niepuszczaj opieki

Śpiew do Pana Jerusa

Amen

Corz nado brąnoc Cierzko uspienij

Grzechami memi Jezus zmorzonij

Corz dam oddając ostatnim wale

Surze j serce wes Jeru wcale

Bo gdy mi wzajem usnę przychodzi

Śmierć przed oczyma wieczności przynosi

Niech sie do ciebie Jeru nawroce

Niech dni grzechow mych tej nocy skroce

Świat ten obtudny świat życia moiego

Wzrost nie zapłaci obietnicy bronić swego

Więc sie do ciebie co lotnij przyjmujesz

Jeru uciekam wiem ze mi darujesz

Wielkie me winy Ciasta łubieżności

I toż mnie w poddaństwo do swojej wieczności

Wes mie na parol abym warescie
Myślit o życiu moiego rescie
Wstrasznyim dekrecie by z tych duchow grona
Niewydaty mie Gore za Patrona
A niotow Stworow Gore za Swiadki
Zem sie wopiekę oddat twoiej Matki
Zmituysie prosze Jeru y Panno
Marija Jozef. Iachym z Anno
A gdy iur martwym prochem Lgę w grobie
Niech wpiernwzej strazy mam mieysce przyto
Wostatni moment te Supplike wnosze
Bodz Łaskaw Jeru Pokornie cie prosze Amen
Psalm Dawidow ku Honorze Matki Najswientszej
Transponowany
Kto sie wopiekę poła Pannie Przienciej
Niechaj ma u Znosie wprozbie Swiji zawnientej
Smiele zawota Obron mie Maryja
Wnet straszna trwoga Naten czas omia
Ola Ciebie Sieta wryjstkie Ona zetrze
Wzawarline ratuje Powietrze
Pod Starzerem Łaski Zachowa cie wieczmie
Bractwo Skaplerza Ulgersz bezpieczmie
Pokora Swienta Tawroz y Puklerzem
Grzesznych Ucieczko z Bogiem Jest Przymierzem
Statecznoze Jego Nabornemi Woty
Cino puklerze, potwzaty, y groty,

W ten Czas dla Ciebie tyńciej słoń zapadnie
Z równym sposobem z tego wyćrzesz śladnie
Dekret ci śmierci wyćrzesz sprawiedliwy
Kto Maryi Stuga; ten zawsze szczęśliwy
Jezus rzekł, Paniey; tyś Naczeia Moia
Tyś Matko sierot, y Barwa pokoia

Niedostompi Cie żadna zła przygoda
Ani nie znajdzie w domu twoim szkoda
Benedykt z Anielsko Królowo na Niebie
Kaze pilnować Abij wzywey Ciebie

Nasza reka Twoich Nosze piastowali
Od wszelkich przygod strzegąc zachowali
Benedykt miał w ręku; swych, każdey goć winy
Z miłości, pałac, w nimie Herojny

Zwa piekielnego, smoka Benedyktami
Zetrze Cerbera własnymi Nogami
Smiele zawoła zellarja Litosci

Kto mię wychwala z serdecznej miłości
Biorę za syna, y każde przypadek
W każdey potrzebie do zna zemnie Matki

Alos Jego umnie Niebenedykt wgardzony
Bo y w Trąbku Odemnie Obrony

Niech pewen Benedykt, pewen y Zaczności
Przez me przyjdzie, y z mey Zycelności

AMEN

Pieśń O opatrzności Matki Boskiej

O Maryja zrodło Łaski nigdy Nieprzebrane
Kiedys nie toba Nadzieje y przed toba stane
Boski Panno Dobrotliwa w swojej Łaskawości
Podaj błęke, Macierzyńska A użyj Litosci

O Maryja Laska Słerna rano powstająca
Tyś Jutrzenka bez Zaciemienia, nam przyświecająca
Życie, y Śmiere Sprawę, wszystkie pod twoje Nogi składam
Nie oddalaj mnie grzesznice, na Kolana padam

O Maryja tyś Świecho w Trąbunku bendonych.
Tyś Nadzieia y Opieka w smutku rozstających
Bo kto ciebie szczerze kocha, nigdy nie oddalasz
Jnad Największym Grzesznikiem zawsze się uzalasz

O Maryja Kora Słerna Żeliaz Wybrawa
Jle znosi pod twoje moia znam resz niermazana
Lub załypiam Lubo cunie, też Dobroćnie dale
Niech w twoj Łasce yłapicie nabieki Zostanie

Pieśń O Najświętszej Pannie Maryi, zaśl. Amen
marcie Dusz wycysu Cierpionce

Szereż Czystowe Upalenia
Ktorzy Noszą przewinięcia Maryja

Lzy Lejac bez pocieszenia Maryja
Zebrał twego Ażalonia Maryja

Tyś zrodło grzechy Czyste Maryja
Wszystkim zdrowie przyniosła Maryja

Ponitaj umierające Maryja
Ratuj męki ponorzące Maryja

Ktobie Umarli wzdychają

Wtobie U Trnosc pokładają Maryja;

Niech twarz Macierzyńskiej zmarła

Niech przez cie Nieba donoszą; Maryja;
Kluczu do Nieba zręczony;

Wierzien Wierzeń utrapiony; Maryja;

Pragnie przez cie być przetrzonym

Zwierzenia; Niebieskie Strony; Maryja;
Sprawiedliwych Oświecenie.

Nadziei grzesznych zmocnienie; Maryja

Niech na twoje przyjęcie

Głowa Czysta płomień; Maryja;

Twe Zasługi twe przyjęty

Popracownicy grzechów winy; Maryja;

Niech wprowadza Ludzkie Syny;

Zmorsk: do Niebieskiej Krainy; Maryja;

Wiem Usypiająca w sercach Ludzkich; Amen;
Jerusa;

Ach mój Jeru mój Kochany, to to twarde Łozie
Lęzime ta cie z tego Krzyża w sercu moim potrze.

Boś, zbolaty, zcierowany, Okrutnie zraniony

Trzeba, żebyś, w sercu moim, być uspokojony

Niech za benderie serca moia za Łozie tobie

Zasypiające Nieru Jeru, i odpocznij sobie

Cicho Cicho Sława moia; Niech będzie Najciszej

Niech zasypia w sercu moim; Jeru mój Najmilszy

Niekolataj defektam, Niebudz go grzecham
Uspokuj go ~~jak~~ w sercu swoim. Swientymi myslami.
Zaspiaj ze stodka Jezus w miym sercu miluchno
Ala, tobie stworzy memu, Zaspiewam cichuchno
Lub za typiam lybo cruiz; Lee Dobranoc dare
Hsieh, y wryciu, y przyjmiewci, w ranach twych, zostare
Hsieh w twoj Łasce y Opiece; Nawieki Zostare; AMEN.

Piem do Pana Jezusa Ukrzyzowanego;
O Jak jest Ciepka w sercu moim Pana
Kiedy nakrzyzu tak dobrego Pana.
Hej Hej ukrzyzowanego;
Widze zbawiciela mego.

Jezus umiera w tak Okrutnej Mence.
Bok mu przebito y Obiedwie Mence.
Hej Hej dla moich to zstosi;

Widi nakrzyzu Jezus umiera wemstosi;
Pan stworzyciel Nieba
Ptakac zagrzech y cztowiecze potrzeba
Hej Hej dla ciebie cztowiecze.

Najswietsze cztionki y portowe ciato
Okrutnie zbite Nakrzyzu winiato.
Hej Hej dla moiej swawoli.

Niedosy na tym ze Jezus umiera.
Jeszcze ztose Ludzka dany mu Otwier.
Hej Hej dla ciebie cztowiecze
Zboku Jezusa krew cieple; Amen

Ściem O Boskiej O Patrzności

Ktoż nie w mych troskach rozwinie, moze

Kto da rady Jeśli ty sam Bore

Od stompisz grzesznika

Natwoim Łonie spoczynek mój skronie

Ty nie nawłamym Nie strasz nie

Twe święte oko wszytek świat szeroko

Pracasz niemam mieć tyle Nadziei

Ze pomych troskach przeciesz się rozumie

Aten choć ratnie przeciesz niekaleczy

Włosy me wszytkie na głowie policzy

Ichoc zarmuci przeciesz nieporuci

Choc czepek zastukł Sprawiedliwo kare

Wzysze z bytkuie swy wolno nad miare

Czeka łaskawie wysłupkow poprawy

Nie smiere grzesznika wcale nie jest zważy

Ciepłiwie Czeka jak na ciotki

Nieaprendue nie sworca Łaskawo

Tylko Jedynie wysłupkow poprawy

Zawrucie Złote z swy wolnym Nalozgiem

Adree prawe Złote z swy wolnym Nalozgiem

Niech Boga stary w mierzym się nie dłuży

Wyprawach nie zwin; Amen

Pieśń O Wierności

O Nierobrodzona Kuga Wierności ;
Ktoż może pojąć twe przestrojności ;
Oczekiwam cię natym wygnaniu ;
Co raz to prawie na pożegnaniu ;
Podobno Jerzeze drw zaćnę ciebie ;
A tego Niewiem w piekle, Czy w niebie ;
O Moje Życie nie nadgrochone ;
Nie wiem w którą się dostanę stronę ;
Coż mi powrótytkim, Jereli zginę ;
Jereli cie święta Wierności minę ;
Co po rozkoszy po dobrym mieniu ;
Jeśli mi zniechę na tym zbarwieniu ;
Jerzeż odemnie przekłęte chęci ;
Ktoremi mie cwałt zdradziwie nęci ;
Jerzeż odemnie wszelkie Honorę ;
Dostatki, Mienia, mierne zbiorę ;
Przez obłudności yzwady świata ;
Ja moje Bogu służbie Lata ;
Itak żyć będę Panu mojemu ;
Jstuję wiernie Stworcy swojemu ;
Bore żyć będę twej wroczności ;
A bym szczeroliwej dosta Wierności ;

Amen!

Probutka Duszy do powstania zgrzechow ;
Ocknij się Duszo, przerwij sen twarę ;
Czujcie na zgubę Lucyper twardę ;
Czas przetrzeć znieście ; wyczerpie krynice ;
Leż gorzkich !

Iuz na cię piekło parzerę otwiera,
Iuz za cie Chrystus znova umiera,
Chce ciebie ratować; od piekła zachować,
Aty spier;
Ocknij nie, ocknij, kiedy cie budzi;
A nieot święty stróż, niech cię nie ludzi;
Świat wemi Zigmami, Ciało podnietami;
Od Nieba;
O cuc nie Duró, O cuc nie nędna;
O to cie iuz Bóg dla grzechów niezna;
Bóg go ty grzechami y z temi sprawami;
Wgardziła;
Hej na dobroj noc poprawie twoiej;
Piekło nadstawia parzerki swojej;
Kijetoli tam ciebie Bóg repchnie od niebie,
Ej papnij Duró, res nieśmiertelna;
Namęki;
I wieerność tak re nieśkazytelna;
Czas ci nie ocucie, Serce twoe zasmucie;
Za grzechy;
Pomnij; res Boga Stworca swojego;
Cigorko waniła, cije nie zal tego;
A przeto O cuc nie, w pokute ułbroj się;
Przed Bogiem;
O to cie grzechy iuz otaczają;
Boga od ciebie Ach oddalają;
Chce, by cię nędnice, do wiecnej Ciemnice;
Wrocitły;
Gdzie twóje bracia, Oni grzesznicy;
W piekło wrzuceni lęca nędnicy;
Iuz w wiecznym łazanie; zal im poniewieranie;
Wierzenia;

Wzrostkie Nadziei Od nich Orientor
Samych na wieki w piekle Zamknięto
Aty opoprawie, Ni Owieczny Stawie. Niemysliż;
Ale O Bore Ach Niermierny;
Od Ciebie Dusza rebrze Obrony,
Abys sie zmiłował, Winy Jey darował, Wzywacie
Za grzechy świata Syn twój umierał,
Niebo Grzesznikom śmierci Otwierał,
Choro Cielecia grzesznego, Od piekła wiecznego
Niech ze nie stanie ta Wola twoja; Wzbanicie
Szore przed wieczny, by Dusza moja,
Z grzechow swych powstała, Złaski twój dostała,
Moja utomność Ciagnie grzeszenie; Zbanienia;
Lecz twoja Dobroć Janc zbanienie;
Niechajże moy Szore; twa Dobroć przemore
Mnie zbanie;

Na Wigilię Narodzenia Borego Piersz; Amen
Za czasu Augusta pokajz złotego,
Narodził sie Zbaniciel Stworca Świata Wzrego,
Przyj dotleem miasteczku Wubogiej Staiencie;
Przyszedł Czas porożenia Najświeższej Staiencie;
Jako Promień słoneczny przez Krzyżat przechodzi
Tak Syn Bory zdej Chrystyck Wnienstrensi wychodzi;
Młodziec Ona przed wieczna Na Ziemię zstompila;
Nie ma Miejsca gorieby go Matka polozyła;
Przyszedł na świat do swoich Lecz go nie przyjęli;
Ale go między dydło do Stajnie wpehneli;
Słowo Syn ukochany wpiersiach dyca swego;
Czyli mata miał Werasu u Boga wiecznego;

O miłości, Miłości, piżknies go utłocita ;
Ojcu ztona wrzowsz wstajniies go wrzucita ;
Niema Miejsca wczesnego. Dziecina płacząca ;
Podaj Serce na złotek, Duszor miłuioca ;
Niemaś tego Człowieka, któryby obwiescił ;
Jako sie Bóg Przedwieczny, z Synem swoim pieścił ;
Zstąpiwszy Stronę Ojca : sobie spot równego ;
Niema miejsca na Ziemi do wczasu lepszego ;
Kierki z wchencio podać wysztek nie wydziera ;
Jdo Ciebie sie Duszor z Miłością Napiera ;
Oczka do Snu powłoczę sam nie umiechając ;
A na Matkę pogłonda wczesność przyznawając ;
Wes ze Wignia Miłości oto skremponany ;
Miłościu : A od Ojca tobie darowany ;
Wes ze skarb Serca twego przytul go do niebie ;
Oto sam rączki daie i pragnie do Ciebie ;
Matkac go ter niebroni Duszor Ci go daie ;
A sama też i z Synem u Ciebie zostaje ;
Wziyzię go Duszor dając wes ze jako swego ;
On ci będzie Pouchko Serca strapionego ;
Niech też sam Sity, zdrowia, i rady dodaje ;
Bo lusz zmizkord Ludzkiego ratunku nieustaje ;
Jciem Nas Bogrzeb Najświętszy Matki Amen ;
Ty ktoras piżknies Oni swoje skoneczyła ;
I w Palestynie szczenliwie Zameta ;
Daj dobrze Skonac ; Ser grzechu poczenta ;
Pamiętko Święta ;

A kiedy przyjdzie Ostatnia godzina
Wproś nam Łaskę u swojego Syna
Jezul za grzechy; Bez grzechu Pocenta

Kiedy Nam Język Śmiertelność Krępnie
Jmymy Nasze Krzyż & Krwionie
Wproś Nam Kruche Bez grzechu pocenta

Twój Syn A Bóg Nasz był przy Zesciu twoim
Cdy bendriem konac Świentem Ciałem swaie
Kiech Nas porli Bez grzechu Pocenta

Tobie Swanaście Kaptanów Sturżyli
Prosimy A by y Ci Stobo byli
Przy Naszej Śmierci bez grzechu pocenta

Jozef Panienstwu twemu posłubiony
Ty z Jednej A On także z drugiej Strony
Kiech przy Nas będzie bez grzechu Pocenta

Ziemi Śmiertelne Ciału Legniemy
Wgodzine Śmierci Dusze oddaemy
Do rąk twoich Bez grzechu Pocenta

Ciebie do Nieba Strzymujemy Duchowie
Zaprowadzili wespół Aniołowie
Nam też dopomóż bez grzechu Pocenta

Przenosiwas Ktoej Panienki Ciała
O Krutna Śmierć Sie dotyka Niezmiata
Bron nagłej Śmierci Bez grzechu Pocenta

Panienko Świenta
Amen;

Przem O Najświętszej Matce Boskiej
Witaj Królowa Świata Monarchini
Drogo błogorzecz Panno i Mistrzyni
Zbawienia mego Nadziejo Jedyna
Panno i Matko Przed wiecznego Syna
Nieba Królowo Maryja obrana
Dwunasto gwiazdami ukoronowana
Dobrześ odobrze sobie postąpiła
Kiedyś na Bosko wolo przyzwoliła
Sama natura temu nie wzrwała
Iż takiego Syna porodziła
Syna Boskiego Matko tobie dane
Oraz i Pannej Imię zachowane
Błogosławioną Miję Niewiastami
Ze cie smok swem nieobteknął zębami
Ani rozpoznać jak zaważliwego
Koprecyornym sadzie Jabłka rajskiego
Zatym my tobie do nog twoich padamy
W godzinie śmierci dusze oddawamy
Abij ratwois przyrzyno miłego
Ublagany Macieśtat byt Syna twoiego

Перваяго Кочаргому Ся. Писмиса.

Cóż stoję zakorzyć i co za zapłata. Ze świata potwierdz
Wszystkie momenta godziny ułata. Dla mnież psujesz
Oto podobno to wezmiesz w nadgrodzie Ze świata młotobeneż
Bitą monetą ratwoie usługę, Z piekielnej kuzni ^{na przetrwanie} skazę płacie usługę
Z kwitując o Nieba

Tożre kompenso świat regaliuie swego hołdownika
 Ze co mu teraz kanarom smakuie potym go przenika
 Ach iak imz wielo tych co praktykują swoj nierozum wiecznie
 Ze swe ^{koszto} cieżkie momenta wieczne y straszne wydatki lamenta
 Wyimare zlepotę
 Swoje stonienie maia

Stan przykrości, gdzie umarłych słowu, swe kłopotanie ma
 Pyta ich wiele o wasze słowo, jak się tam dostało
 A ci powiedz jakże ich zapłata, którą przygnie ^{od świata} moim wzieli
 Jedną korulę, trzy deszczki co grobie: Już dawno zgnity, toż
 Gendzie: y tobie: gdy śmierć życie nie

Ludzie ci serce piękności docierne, Tys nabo powołny,
Bo te obłudy na pozor powierne, Chwytają jak swawolny,
A jeśli serce dajes na niewolę, To bencię płakat nadwój mi doł,
Bo ratym ydzie ze wniecerne kadydany, Dla powolności będrisz
Zaprzędany, Z serca nara;

150 rzymski
Lapiewski
Toc prawda że tak wzięcie urzędy, Ze a serca nara
Ale na co nie tak zjadło rano. Gdy umiesz kar
I ta nie, licząc wzniesienie ramienia, Kiedy w wrzaskach gro
Jto jest iedno kochać twarz mi. Co w pot wrobach w
trupy, zgnieć. Kł. A wasz serce
Kachetnej twarzy;

Jto jest iechć trupy zgnite
 Dose Isabella cudno pięknoje miała: Nowej Słachetnej brany;
 Ale kiedy ię Libitynia wata: podobna potwarzzy
 Jta nie pięknoje wbrzydłose zamięta, która do niebie światcały
 Wkrotce straszijtem była na widoku Ludzkiemu strażeno
 Było spojrzyc oku: ^{wabiła} ~~straszno~~ ^{odmiane}

Astorem mówię że świat tak przeciwny jest dla ludzkiej duszy;
Ze w oszukaniu sposób tak mądriwny, którym serca krwawi;
I pudy w zdradzie omania człowieka, pukiga w trumnie nie-
hymar noszących iako w ziemi kreta grzebie. ^{przy kryje doka}
Wiem w dozeremościach nieratujac serca, obłudę zwiędzoną,
które ci bzdurę wyżyłat mordowca w smole rozpalony;
Nie czekaj tyżee takowego skutku, byś w wiecznym tego nieza-
Unikaj wreszcie tego oszukania; Amiej sobie ^{łonał smutku} takowe stara-

Pierw Naborna: pogany zdrajca światu ^{nia; byś nie staracit Nieba}
Coż mi takiego, do serca przypadnie Finis;

Spytam nie świata, jeżeli mi zgadnie
Wam zalecam siebie
Lecz że iuż mam w Niebie

Jerusa i Maryja
Jerusa i Maryja, to Bożychy moje;

Jerusa i Maryja, Życia mego Żonoie;

Coż mi więcej trzeba
Choćbym nie miał Nieba

Kiedy mam to Dwoig;

Krugny me Serce: światowe Zawory;

Bo nie statecznie, tylko na porory;

Bo Jerusa, statecznie;

A Maryja, wiernie;

Kochać, nie przestaie;

129

22-

4

1



Wiat wuszech; Wiat wstowie; MARRA;

4. Honor Maryja; Niebo Maryja;
Ktoro Cniarz; Koronow;
Stonce; miesie; Adorua; MARIA;
5. Honor Maryja; Morze Maryja;
Nizek Serce; wtobie utonie;
I Naswientem Spoczenie Lonie; MARIA;
6. Honor Maryja; Ldronie Maryja;
Pocier Lyeie; Lasmucone;
Wetrach Scry; Latopione; MARIA; Amen

Piem Nabożna z Francuskiego Języka na Polski przetła-
maczona;

Chce ustawić się, Czuć W sobie, Wzdychania,
I nowe Co raz Wzbudzać W sercu chęci,
Gdyż Oblubieniec mój godny, Kochania,
Od Ległose twoja Ciepłota mój pamięci,
Lży toczą Dory na Serca pytanie;
Czy dalekows Jest Bóże twoje mieszkanie

2

I zali mozesz nato Udreczenie;
Nierozumne; patrzac, Oblubieniecze miły;
Ktorego przez Czas tak Długi cierpienie,
Oblubienicy twojej miłości żity;
Lecz chętnie wolę w tym twoim Smaku!
Choc się w ciemnościach dzień i Noc mowicie

O Jakże wielko w tym pocieche Czuć;
Aż straszne Imię Krzyżowego znaku,
Jednakże kiedy Ciebie Nieznaję
Co jest twoiego Wzrostko mi do smaku,
Wiem tedy przybóże Spieszno O mój Bóże;
Bez Ciebie Serce moje żyć nie może;

4

Wszak wiem, że Janie, nie mam Oprocz Ciebie;
Menczeństwem iednym; wszytko mi się starze;
Cdy Serce będzie w kochania potrzebne;
Mniej niżli pragnie; Miłości oddać;
Jednak w tej Zalu zostając niedoli;
i Wudraczeniu Kocham co mnie boli;

Lecz mnie Respekty i te Konfundują;
O Boze: Ze mam, u kontentowanie;
Wienc niech mnie głębiej twe strzaty mordują;
Niech ich przyczynia twe Upodobanie;
Nie Tolguj proszę do kazuy do woli;
gdź ja Serdecznie Kocham co mnie boli;

Przybądź Ze tedy przybądź u Kochany;
Mnie Uciszony Bolesci ponow;
Doe Kwoli tobie Serca Żywot dany;
A Cierpieć Lepiej, niżli być Królow;
Nie Tolguj proszę do kazuy do woli;
Cdy ja Serdecznie Kocham co mnie boli;

Pieśń Naborna: Albo Affekt Serdeczny; na: zbolatym
Jerusem;

^I
Lament Serdeczny Wsereu mým Lanoze trwa berodnia
Le gdy wspomnie na Zbawiciela moiego Kana

Na jego śmierć smutno; ach, ach, ach;
Na jego okrutno; Ach, ach, ach;
Który mie Salwuje, Z piekła od Kupuje; podiósł;
Ach iak tyranosko Jeru² Najmilszy był bicrowany;
Potym Koronę z Ciernia ostręgo Koronowany;

Trzcinę Wrocedano; ach, ach, ach;
Krolem go Nazwano; Ach, ach, ach;
Zbity z krwawionę polickiem Zelzonę; Ciprskim;

³
On dla zbawienia mego, Na krzyżu był przykowany;
Cichy Baranek, gorzejm; nad łotrę; był poczytany;
Rece przykowano; ach, ach, ach;
Za Okupne W bok rane zadano; Ach, ach, ach;
Lec moje darwał Ciasto swoje; Męczył;

⁴
Czym Zę tę Dobroc Pana Jerusa; Czym od wdrzenię tam;
Czym Wryciu mým Bogu moiemu; Czym od sturę tam;
Jego Z niewadałam; ach, ach, ach;

Strach wspominać tego, Jakom Łaskę jego; Ciężko;
Iak Ze niegodna taka Nie wdzięczność piekła wiecznego;
Ach godna godna Jeru Najmilszy Znojm sie do tego;
Wielki to Cud Boze; ach, ach, ach;
Ze mie Ziemia może; Ach, ach, ach;
Takiego Wzruszila oraz Nie wdzięczność; Noże;

Juz się do ciebie Jezu mój Najmilszy teraz przyjmaj;
Serce ci moje na wieczny chwale, wcale oddaj

O Panie Jedyny; ach, ach, ach;

Któryś Miłosierny; Odpuść mi grzechy; Ach, ach, ach;
Wdobroci Niezmierny; Kumnie;

Juz chce Zatonąć za grzechy moje; chce płakać Za nie,
Choćbym miał w Oceanach Ocean Ciał; Już mi Nieustanie;
Bom Niepokornego; ach, ach, ach;

Obracił Boga Stworcę mego; Ach, ach, ach;
Skarać się, Nieprzebiegani śniadnie;

Pieśń O Najświętszej Paninie Jego i Amen
Wieczna Obrono; Ludzi utrapionych
Wdzięczna pociecho; W smutku zranionych;
Kutobie Panno, Człowiek nieszczęśliwy
Szle głos płaczliwy;

Twojej to władzy; twoiego. Za funku,
Juz już zginionym; dodawaj ratunku;
Oten co u Ta dozna wnet Twojej;
Pomocy twojej

Niechaj Sze wiaty; Ocean Szeroki;
Burzopę Wyrzuci; pod same Obłoki;
Niechaj Władzi; Żeglarz utrapiony;
Będzie zwyciężony;
Zaden nie zginie; Kogo masz w obronie;
W najgłębszym Morzu; taki nie zatoni;
Bo wiatr, y morze; na twe rozkazanie;
W moment Ustanie;

Niech kto marzonym; Odrzem się banu;
Niech Żywot z śmiercią; wrownej strali; Stawi;
Nie przegra nigdy; stoi z każdej strony;
Dla twej Obrony;
Bogę na pomoc, nie omieszkaś swoim;
A zwłaszcza temu; Kto jest Stuga twoim;
Pewien Zwycięstwa; ten co był wotpliwym;
Znowu szczęśliwym;
Niech kto wchorobie; Cieszy się na śmierć Leży;
Niech go i Doktor; z lekarstw odwieży;
A Srogię parki; wieku ucinając;
Lecz gdy Zawola; o Panne żyć już niedając;
Serdecznym Zalem; czwigniesz go wchorobie;
Nie maż takiego; Kto by w swej potrzebie;
Waleka światowi; Niedoznat Ciebie;
Powieć prawdę świecić tobie; Amen
Szkają miejsca indziej sobie;
Bo ja ciebie opuścitem;
Anie już ulubitem;
Stupiem u Fat twej proźności;
Wierzyłem Nieszczerości;
Gdyż zastępoweś co jest wiede;
Gła tego nie tobie; brzydce;
Przez odemnie Zroskoszami;
I swoimi Marnoszciami;
Bo smakujesz i cukruiesz;
Lecz duszę mą niemi trujesz;

Ufam szczerze ; w Bogu moim ;

Ze iuz wiecej Nigdy twoim ;

Nie stane sie Chodownikiem
Iuz Ci przyjazn wypowiedam ;
Zee tuz wiecej Serca nie dam ;

Bom go Bogu oddat wcale ;

Uwazenie A ciebie porzucam ; wale ;
Zycia Luc'kiego ; Amen ;

Smierc nastempuie miliarz Lata
Czas u stempuie marnego swiata

Wszystko u stare nie nie zostale

Wszystko wnet ginie ; jako smegtale
Niedlugo wieczny cztowiek mizerny ;

Zyje bezpiecny w rodach niemierny ;

O kien zbity kwie ten zachoruie

A w tym obudru smierc zamoruie
Kedy krolowie Zadne ozdoby ;

Gdzie Monarchowie gdzie ich ozdoby ;

Kedy Księżta Wielka Panienta

Wszystko pozarta Parła zarozta
Wproch twarz na dozna poszta Rebecki ;

Postac ozdoba zgosta na wieki

Sliczney Rachelli tak ze Gryzelli ;

Cesarzowej Cney Izabelli ;

Cney Izabelli ;

Lajzmarie

Cień z marcie Ciało pełne Zgniotasce;
Wtrumnie Lerato pełne brzykłości;

Nad nim zdumiały; zapamientały;
Borgiasz stoje, miał Zal niemały;
A w tym stworzony Sam Kosbie rzecze,
Miał Cud' Niemały;

Patrz La Slepiony marny Czowiecze;
Jako sie skraca y wco Obraca,
O zdoba' godnosc' swiatowa praca,
Swiatowa praca;

Ityżes to jest O Cesarzowa;
I Onaz to jest twa strojna Cłowa;
Kumiane Usta zbladły iak chusta;
Takisz ma Koniec Swiecka rozpusta;
Swiecka rozpusta;

One iak slierne oczy wygnity;
Co wice rozliczne Serca ranity;
C dokiem
Swym miłym wzrokiem wdzięcznym wi-
Zabiegła temu Smiere Spiesznyim krokiem
Smiere Spiesznyim krokiem;

Twarz iako Larwa iak iaka mara
Kolory, Barwa, iako poczwara
O obtudnosc; marna prozności;
Wcosz sie obroco nasze grzeczności;
Nasze grzeczności;

Grzyzo twe Lice sprosne robaki;
To za usznice to twe Kanaki;
Włosy trefne Cale zniszczone;
Ciało mizerne Szpetne Zmarszczone;
Szpetne Zmarszczone;
piękny

Piękną Larionowi Cesarzki Wieniec;
Spadł z twojej głowy. Zniszczył, rumieniec;
Nos raz szczerbiaty, sprośny spruchniały;
Który przedtym był rumianobiały;
Błoto robaków na piersiach widzę;
Miasto ranaków. Aż się brzydzę;
Ręce piezzone! Już w pot zgnione;
Nogi ze wstępek ogotowane;
Sceptrum wydarła korone drogą;
Z głowy twojej darła rekor swój drogą;
Parła z tożliwa, wielutociwa;
Wszystko zniszczyła nie Mitosciwa;
Szata Lamowa co cię reobita;
Z togotowowa na tobie zgnita;
Twoja purpura szczerbiata skora;
W której nie jedna do kosi dziura;
Kopa się toczy krwawa posoka;
Z trupa się leje jako z potoka;
Smród zaraźliwy i przeraźliwy;
Co Człowiek widząc leć nie już żywy;
Tronem twym Trumna a Grob Pałacem;
Wyniosłość dumna skonczone Pfacem;
Upokorzona cała zniszczona;
Pompa wszelaka w proch zagrzebiona;
Wszystko zawiera mizerna trumna;
Gdy Czelek umiera mocna Kolumna;
Leci skruszona cała zwrotna;
Wszystko za Czasem. Za krótkim Czasem nadmierzona;
Upadać musi;
A śmierć za pasem ta nas zadusi;
Ta i Bufawe wruć podławe;
Ta i Kycerza podępie stawe;

Ta y Samego Sprzecznie Doktora;
Zgładzi racnego wnet senatora;

In Futu, miły, muzyczne Cytry;
Wszystko to umie iak iakie Cytry;
Ta y wielkiego porwie Brata
I Uboiego wrakonie Brata

I Bogacz chciwy, chytry, zdracliny;
Iy roż nie umie y sprawiedliny;
To my choc wiemy nie uznaiemy
Choc Smiere wiziemy nie niepomniemy

Gdy mity Danie, pamientac na nie
Aniechay wgrzechu nas nie Zastanie
Iarda Ha Trybunał Boski; AMEN
Iur iade Knaplinie

Gdy Bore Szczepolinie Z doczernego Swiata;
Wnieszoneczone Lata; Iur iade;

Za przegam co Czesnych;
Piec Zmyslow Cielesnych, ktore mie do Ztego
Wprzod Oczu pirzechliwe, Wiedly Zyjqcego; Zaprzeg

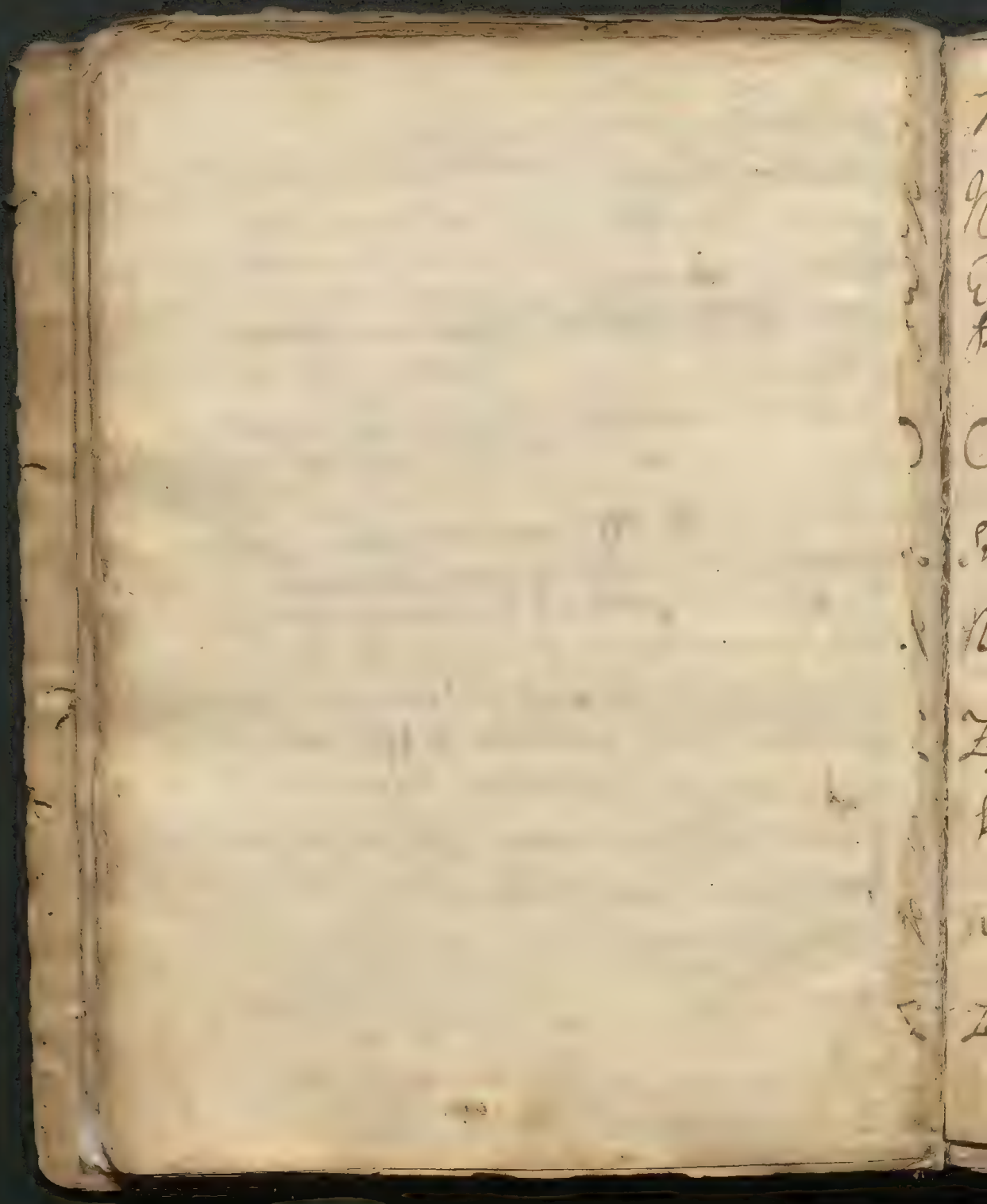
Potym Uszy chciwe Te na zte patrzaly
Nos ze wdierne lubit Ze ztego sluchaly; Z Uciecho;
Za pachy tym gubit Laskie Boga mego;
Za przegam y Jego, Co Szora;

Usta smakowaty.
Kce Ze tykaly Co zakazanego;
Zamna Kalwakata Do Sprzerain tego; Nalezq;
Ata pono Strata Wiecznego Zbawienia;
Pewnosc potempienia; Moiego

Pycha chce we Zbioru
Czarno Kankory; Cien wraź Znieczystości;
Niechowane prawa; Cienstwo z Zazdrości; To stuczy
Boskie; to ta sprawa; Asystować będo;
Uciekać nie można; Gdy na się za będo; Bog; Święci;
Zaprzec się to proźna; Sprawę Xigga otwarta;
Ztaką Komitów;
Stawam Ledwie Żywo; Przed Tronem sądzięgo
Kreka Aktorowie; Piornuiego; Ognisto;
Instygatorowie; Krzywdy Boski maeini;
To twoje Stworzenie; Zguby Luźkiej chini; Szatani;
Cos go na Zbawienie; Stworzy; Boze Żywy;
Jak O Niebo dbato; Spójrz Sprawiedliwy; Obacz Ze;
Jako cie stuchato; Dokument Spraw Jego;
Tu wszystkie Złoto; Masz nie cnotliwego; Oszdż Ze;
Czynione wskrzesze; Luźcie a Niotowie;
Wolalbym Zochotą; Ba y Zli Suchowie; Obacz
Przed taką Gromotą; Ciembiej bezdenne;
Na Świętych poyrze li; Wpaść piekła samego; Oszdż
Ci mie Zapomnieli; Nie widac Szatona;
Hay Święta Marya; Przeciwna Strona; Krecz nag
Na ten czas nie sprzyja; Już miłosne Głoi; Zamkn
Zatym Ostatczny; Wklanżure gtemboło; Zamkn
Sekret w ogniu wieczny; Skaze na Grzybsznego;
Bog; Święty Sąd Jego; co Piek

O łosz masz światowe;
Rozkasz Grzechowe; Uciechy, Wygody;
Je podroz Wpamięci; Ogien bez ochłody; Ciępy wiecienie;
Chowaj, Rogo nęci; Świat, rozkasz do siebie;
Uchodź przed grzechami; Jeśli chcesz być w niebie; Na dwu
Rozdź modrze Zmysłami; Strzeż Prawa Boskiego;
Tedyż jedź skwapliwie; A Zawięcia twego; Szczęść perwien;
Zareczyśz szczeniowie; Tam gdzie Bóg Twój jest i kien;
Czeka cie światem; Ochotnie;

Fortuna Prawdziwy Bóg ^{Imię}
Sam Pan Bóg ^{Mój} Najwyższy mój szczęściem kieruje
Mimoć mi to nie może Comi obiecuje
Co komu Bóg obiecał Łazdrość niewykradnie
A komu raz nie obiecał zryka mu wypadnie
Powodź by też największa tam nie zaszkodzi
Bo stworzył cieś najmilszy za łaskę mi wodzi
Cdy Fortuna bystrołotna swym sie kotem toczy
Wtem czas Boga moiego Ja biore przed ocy
Wzynam cie mój Boze mój Bóg Nadzieję moją
Achciejś całe mie zachować pod obronę twoją



Kolenda Jas. Wiel. M. Ci. Xiedzu

Arcybiskupowi

Wielkie to szczęście które dzisiaj mamy

Idy wprogach naszych Pasterra witamy

Padamy do stop Jaka Oycu swemu

Na nas swe Curki zawsze taskawemu

Cieszym się wszyscy serdecznie radułem

Ze natym Mieyscu razem powinowułem

Swiżt Narodzenia Jezusa małego

Oraz serentliwie roku Zaczętego

Niech Bóg Najwyszy Choyne taski zlenia

I Bóg ostawienstwo Jego Niech Przybywa

Zyczymy szczyrze jako Pasterrzowi

Wielkiemu zawsze nam Dobrodzieiowi

Prosiemu wiernie obli biega swego

Aby Używał zdrowia Najlepszego

W najdlusze lata y nie zamierzone

Niech pod Abclankiem bendziemy rzondzone

Znamy Oycoweko zawsze Mitasc Worelko

Z macierzynsko Ztonczono nam opiekę wielką

Niech te dwa Luminarze dtugo nam panuię
K godzenotwo godne niech Nam rożkaruię
Wnayedtwizre Lata my Sobie Zyczymy
Edysz Omitarci prawdziwy Oyca Zmátkojwimy
Dziękuiem Zato do stup sie skłoniwszy
po Błogostawięstwo głowy Nachyliwszy
Sobłogaszaw Pastercu nam Zawsze Kochany
Edyres nam Jest za Oyca od wrieku przeyrzani
My ias Curki kachgodnie tym sie zaszczycamy
Ze protekcyo Pastewsko godno Sobie mamy
Dziękuiemy Wzrycy Zwinnym unieniem
Ze s Oycom Dobrodzieiem temu zgromadzeniu
ktore Wzrelkie Usługi chentnie offiaruio
y Powinnosci Swoie szczyrze prezentuię
Koniec Skarbkownie

Kolenda D D Xięni na Bore Narodzenie
Dzisiay Wesotosc unas sie Zaczyna
Nam wriekra kadosc ata Jest przyczyna
Ze po Kolendzie tu Wzryscy stawamy
Bo za Maywrieksz to Pocięhe mamy
Edy wprogach Matki ten Dzien poczynamy
Niosęc Jerusa Kolende spiewamy

Kolenda Jezus My go prezentuєм

Kochamy Matce Serdecznie winiszuєм

Zyczoć Abyś go wsewa swoim miata

Jego łask dawow ynam Udzielała

Zyi długo Zyi Serzeliwie Serdecznie Zyczymy

Edysz zmitosci prawnidziwy to wszyscy mowimy

Zes matko kochajocyeh My Curki Wzajemnie

Lnajoc tak wielki Affekt kochamy Cie wier
nie

Zyczymy Wszystkiego Co ma Naydroszego

Niebo Ziemia Swiat Caty, Bo Boga Samego

Ten niechay Obfitych Swych Pociach udziela

Wszelkie trūdności Łatwie zawsze uwesela

Przyrzdowiu Jak najlepszym Ktorego Zyczymy

Zawsze wmodlitwach Naszych Jezusa prosimy

Byśmy sie Cierzye mogli Wiak Naydlusze Wieki

Zmacierzynskiej Mitosci, Corek swych Opieki
ktore Serdeczno zawsze Mitacioj pataioj

Ze Ztorego Habdanku godno Matke maioj

Teraz Wszyscy wesolo Kolende spiwajoc

Skłaniany głowy swoje tak sie spodziwajoc

Ze Kolende bogato choynie odbierzemy

Jako Curki od Matki niczym niewzgardziemy

Wermiem Wszystko Co dom ma niebędziem przebiegacieli

Bo to niejest rzecz nasza Co sobie obirae

Ale Jako ubodry skobiatkami swemi

Ktado Co sie Jem trafi tomy razem zniemi

W kołodzie wzmniemy Dobrze się nam dzieje
Edymy sobie weseli tamymamy nadzieje
Ze niedarmo pudyziemy Lecz krzyżem wesoto
Podziękujemy krzyżu stanowią nakoło
Bosmy dobro kołde widze odebrali
Jakiśmy się naten rok y niepodziwiali
Niechay Bóg Wzrochmogoney łowicie nagrodi
A my dziękuiem wszystkim ~~tak~~ starzy tak młodzi
Koniec —

Kołda ^{Skarbkownie} P. Xieni Natrzech Krolow
Szrodry Wieczor Zaczyna sie
Jama Ewiarza roswiecasie
Trzem Krolom Aby spierzyli
Prztko do łopy przybyli. Powitac Jerusa
My go w sercach powitawszy
Czym kto mogt udarowawszy
Dzis stawamy unuk Matki
Ciesząc się Zesmy iey działki, chwalamy Boga
Ponieważ czasy szczeniwe ^{zaś}
Ze brat z siostrą wrzodzi Stynie
Torem ydąc y Cnotami
Ojca Swiętego Chwalimy, Tędzisz S. Matki

Skolastyki nasłuchując

Wyrobownosci obfituiesz

Trudno wymówić, Słowami

Co przykładem uczynkami, Wzroździe swoim
Ale tego Zamierzemy petniesz

Spivaniem Nieogtaszamy

Bo Główna Wzrostkiem praktyka

Która pewnie nieba tyka, Inam Oczyniwa

Je wysyłam obfite

Idla nas wiele pracujesz

Niech, Bóg od nas tem nagradza

Ródzestwa Szczeria wprowadza

My za Szrodę wieczor glosim

Obtógostawienie two prosim

Do zerk Matki Upadamy

- Dobranoc ponudamy, Niechcąc dłużej trwać
Sprawiamy, jak się

IX Skav bownia koniec

Hoſenda Na S.S. Młodziankomy S. Bogumile
hościot lament wyspiwuje, Niebo sie samo raduje

Ze niewinniontek orszaki, Męczemików maioż Znakci
Wesoło Janu Spiewaio, Narodzonego witaio

To jest rzecz bardzo wzięta Ze miedzy te niewinnosci
 Miesci sie y Bogu miła, pewnie Cnoty miata siła
 Kiedy nato jest wybrana, takim ty futem odziana

Je in Bug Miło przyznaie, Oczym ylniebo znac daie

Edy dzisiaj przywutney dobie, kaze ustopye ratobie
Czarne Imie Bogu Mitu, dodate nam tyje sity
Azebymy winsrowali, wesoto piasnke spiewaly
Wiwat Matko Bogu Mitu, wszak tu jest nas takich sity
ktore sie szczyim taskami, Macierzynskimi skarbanami
ktore my tu odebrali, bez radnych zastug dornali
Jak wielkie onas staranie, Dienne, Noce, praczowanie
Jak ze nam tu niewinsrowac, Jak momentom niwaczowac
Byśmy wdzięcznascią zdobili, yawsze Boga chwaliłi
Ze nam Bugdat Matko tako, Sobie mitu nam Jednako
Bo nas wszystkich kocha rowno, Niech niegdzie Inszem
Ze wystarcza na roschody, Bo Mitase bierz ^{zwinno} wrazody
ktoro rawsze uznaiemy, y pokornie dziekuiemy
Bo gdy dzis ten Fest glosimy, Oras Wsrysey tomowimy
Wiwat Wiwat Bogu Mitu, Azeby nam sto lat zyla
Zyczymy Wsrysey Serdecznie, Zapisiuiemy sie wiecznie
Boga prosic Za Sukcala, Zdrowie dobre Interesa
ktoreby sie utatwily, Mnogac pociech przynosily
Jego Ci Wsrysey Zyczimy, Padajace dostup mowimy,
Wiwat Bogu Mitu --- Koniec ---

Piesn - 2 - spowinsrowaniem, Bogu Mitu D S Nie
Wychodimysz teraz gdy nam serce radzi Skarbkow
I przytym Jesce spiwac nie radzi nie

choć koscioł Święty. Niewiniątką głośi
Leć Bogu Miła Swoje Imię wnosi
Dajcie znać Iu abysmy wiedzieli
Ze hymnieniu Icy koscioł się weseli
Weseli się w Bogu tu nam Panu i oca
A Bogu Miła Matko Kochająca
Nas Corek Swoich Ktorzy cię ~~widzą~~
Powinnas Swoie pod Nogi Krucami
Zofios, Bogu Miła, Orzula nazwana
Przyk łaynocię Habdanku, nam za Matkę dana
Cieszymy się Stego, spólnie się raduim
Ze Bogu Miła, Serdecznie w inszuim
Zu długo wiczenie, W baski się Miłosci
Zanuray Cale y petny Kadosci
Proś Boga zanas, bos iest Bogu Miła
Możesz uprosić Corkom Swoim Siła
Ktorec Wszelkie usługi drisia, Offiaruim
Jwinną Zyczliwosc Swoie prezentuim
Ziż Bogu Miła Wdugo Wiczenie wieki
Nas Corek Swoich Niespuszczay Złocięki
Spasterzem Naszym Ktorego Imię
Coty Świat głośi Przywielki Estymie
Winat Jan Ociec, Matka Bogu Miła
Spiewamy wszycy Iako zdota Siła
Winat natryumf Imienia Niech Gdzie
Zaszyt Habdanku niechay Stynie Wszędzie

Krzyknijmy wszyscy abez kreselkich prywat
Winat & odręstwo Winat Winat Winat
Koniec

Koleśda I p Xioni Skarbownik
Zgromadzone Koło Niech się dris weseli
Z narodzenia chrystusa ktorego Anieli
Najpirwy witali Cześć Chwałę dawali
Bogu prawemu
Edysz takim wesłem Świat jest napetniony
Do lincieniach Zakonnych Smutek precz nastro
Dris się nam zaczyna pocięcha iak mifa my
W progach Matki ochotnie stawamy
Z powinności Naszo doktorey się znamy
Winszujemy tego Nam Narodzonego
Dris z kawiciela
Życzymy wszyscy Aby wporne Wielki
Maluski Jerus nie spuszczat zopieki
Uzyczat zdrowia iak Najlepszego
Życzymy tego
Niech te słabości będo oddalone
Malusko Konczko Niechay utwierdzone
Będo te Lata ktorech my Życzymy
Sto lat pragniemy koniec

Kolenda I P. Kieni Skarb Kownie
Chocbysmy Wszyscy iusz Zamierzeli
Choynosc tak Wielka Serca Nam weseli
Kiedy Co rocznie Wiecej odbieramy
Lubo sie Wniwczym do Zastuk niernamy
Mitosc to Mitosc ktora Nas Krzypie
Wdziecznaio Wszytskich Wielko Obliguie
Psalamy do Stop Niemaioe Wymowy
Nadziei Czynnienia tylko tymi stowy
Dziękuiem Wszycey y Boga prosimy
Zeby Nagradzat to Comy Wzemiemy
Niechay Stokrotnosc Jego sie rozmnozy
Bys oblitowata Wzruszka Witase Bozey
hochana Matko Zyi nam Jak Nayd tuzy
Niechay Ci Wewszyskim Szczerze Szczenie stuzi

Piesn Naodchodzie I P. K. Skarb Kownie
Jak zesmy sie Ucierzyli, Barmy dzis na Rodach Gyl
Dobre gody y zkolod, Lepze poprawiny Gendo
Weselmy sie chwata Bogu, Dziękuiemy Matce po Bogu
Dobrze smy sie tu dzis mieli, Przyjdziemy krecze go
Kiedy nam sie dobre dzieie, Nie tracmy z Wniwczem Nadziei
Wiwat Niechay Gendzie Niechay Stychac Wzondzie
Zesmy sie tu Ucierzyli, Ziedli Wszytsko y wypili

Winnat. Iuz spiewaycie, Bogu Chwale dajcie
Ty katurze Ostregany, Kurzy Jak wyzet zwiqzany
Domiceło Wymideł Skonta, Niech ci sie Język nieplota
Pudz Ze dołochany Matki, My ratobo Jako Driatki
Dziękuy. Jaką Nale, Krzykni Ni Bakatar z zwiery
Zebumy sie Niewstydzili Ciebie Zato niepobili
Koniec

Kolenda D. P. Xieni. Ordeance: ponowym
Roku. II dnia stycznia
Rok sie zaczoł Szczęśliwie My sie Opoznił
Z. na hem powinrowaniem, które dziś tej chwili
Zaczynamy Winiżać, Wroku przependzonym
Narodzenia Jerusa dla nas opornionym
Ze podwoz przeszkodziła, tej nam Wesotosci
Jerus to nagradzamy, Zyczo Zuprzemarci
Niech ten nowy Rok będzie, Jako Nayszczęśliwy
który ze jest poczobkiem zrod nam iest nymibry
Nienc sie Cierzym Serdecznie, dzisiaj Zaczynać
Wesotosc przy Kolendach, Ciensto powtarzając
Zyi dlugo Zyi Szczęśliwie, Obficiemy Zyczymy
Bo zmitaci prawdziwey, to wszyscy Mówimy
Ze Matką Kochających, My Curki wraiemnie
Znaioć Macierzynski Affekt Kochamy Cie wiernie
Jezyczymy Wzrostkiego Co ma Nayszczęśliwego
Niebo, Ziemia, cały Swiat Go Boga Samego

Ten ci niechaj obfitych, pociech swych udziela
Wzrostkie trudności łatwiej Zawsze Uwesela
Przy zdrowiu iak najlepzym, Oktore prosimy
Jerusa Malekiego, Modlitwy wnosimy
Bzemy sie Cieryc mogli, Wiak naydturze wieki
Z macierzynskiej Mitosci Corek swych Opieki
Oraz przy tej Kolendzie, y powinowaniu
Upadamy do kopek, W serdecznym wzdychaniu
Suplikujac pokornie, Bzemy wtym Mitosci
Ktoro od Matki znamy, ella Naszej bezcerosci
Byliemy y w wszystkich nad nami wladnacych
Wszak Imie Corek nosim, W wolności żyjących
Mite nam Jarzmo y letkie Gendzie bez przykrości
Edy zdyskretyj, stumie Gendo Nasze Utonności
Niech nad nami panuje, Mitosc z taskawaciz
Jeste Matko Kochających, Utrzymuj z mitosci
A my sie starac Gendziem, Bzemy W wesolosci
Kok racienty konczi, W wzrostkiej powolności
Pilnujac powinności, Zobligh Naszego
Istagnione Majestat Boga Naywyszego
Teraz Za Kolendeczka, dziekuiem Nimuckno
Chociemy sobie podweselili puydziemy Cichuckno
Koniec

Kolenda D P X ieni Ozdeance

Jak wielkie szczenście dla nas, które odbieramy
Edy dzisiaj pokolendzie, tu wszyscy stawamy
Wpręgach Kochanej Matki, która nas martwiła
Lat dwie zkołędo, przyje Niepozwołiła
Na co gdyśmy zatałni, do tąd Zostawali

Pan Jezus Narodzony, wyrwał nas stę Tali
Zwiąstawy Wesele, ypokoy Na Ziemi

Trzeciego Roku obficie nagradzając swemi
Błogosławieństwami - których Hojnie doznawamy

Bo przytak ciężkich czasach, wszystkiego dawe
Lecz to prawda nie sekret, że yce ^{mamy} wrziesione

Kawicza ku Niebu, nigdy nierównolone
Upraszają nam siła, u Boskiej Łaskawości

Ktorz tego nieprzyzna, wszak Cnota niegosi
W domu Kawiczow ale, dziedziectwom panuje

Tu Mitos Boska, blizniego, y Dobro Cukruie
Kocha wszystkich zarownie. Nie maicy Braku

Daie tego dokument, w każdy Coroki znaku
Opatruię potrzeby Gyle Ich Wiedziata

Nieskurczono ręką ywstabcy Ciata
Oswięty Kawiczu nazwać Cie Moremij

Bo dla twej Pobożności, tak obfituiemy
Żyji Nam Kochana Matko, Zyczym Setne Wieki
Niechay się Cieszymy, Z najmilszej Opieki

Kawicza kochanego, który kence wznosi
Przyimując wrytkich do serca, Dobroc swoje głosi
Catemu zgromadzeniu które skrempowane
Mitosein, Dobrodziestwy, tak udarowane
Momentalnie wdychają do Jerwa swego
Aby Bug Uczyrat zdrowia Najlepszego
Nieznawdzie się Siedna w tak licznym Duszaku
Ktoraby niechciała być Corko tego znaku
Kendy Kawicz panuje, więc tego zadain
Modły do Boga wnażąc Serdecznie wdychają
Prząc Ozyję długie bez Wszelkiej słabosci
Która Niech Bug Przemieni, w najlepsze Czerstwo
Tego Wryscy Serdecznie, prawdziwie Zyczymy Ci
Stopecki Scisnowsy to razem Mówimy
Wiwat Wiwat śpiewając Zyi nam kochane wieki
Zyi kochana Matuniu dla Narcy opieki
Koniec

Prison - druga -
Juzemy się zebrali by nie fatygować
Kochany Matuni, lecz trzeba dziękować
Zatak Hoyno kolende, ktorosmy dziś Wzieli
Niechcemy Cydz Niendzienczymi, Gamy dosyc mieć
Złaski Macierrynskij Positku dobrego Ci
Alesere y Bary z Serca Łaskawego
Wienc Scisnowsy Stopecki Wryscy Dziękujemy
Gratych ktorych nie marz Wiwat wypijemy

Bosmy dtugo Czekali nate Kolendeczke

Choc krotko zapiewamy te mato piomeczke

Siem :- 3 - Na odchodzie Koniec

Jurez Nasze Ciotunie yhy tez Siestryczki

Kuray sie kazda z miejsca do swojej Celierki

Scinowry za Norcki dziekujncy Mile

Kochany Matuni Go iur to w noc chwila

Dobra Noc Kochana Matuniu Dobranoc Zyczymy

A odchodzac wesoto tak wrzyscy Mowiemy

Bys nam Kolendeczke, dtugo rozdawala

Day bore ydo sta lat z nami wiekowata

Koniec

Kolenda Jasnie Hielmornemu Jell Ci Panu

Kzewickiemu Hetmanowi Koronnemu

Jak Wielkie Szerewiec dzivaj wrzyscy mamy

Ze wproguh Naszych Wesoto witamy

Goscia tak zacnego, Hetmana Wielkiego

Protektora narazre, y obronce swego

Ktorego Dobrodziestwo Hoyne Nas Krempuie

Przyzym Nasza Ordoba tana obliqnie

Ktora z kochany Sekretarkini mamy

Edysz wielko mitac w tym Urzendeie Znamy

Nienc przypowinnym Naszym Urzzeniu

Winruione wrzyscy z Zakonnego Cieniu

Zyczone od Boga Zdrowia Najlepszego
Pomysłnych pociech Zycia Szczerliwego
Tak aby z toż Nieupłynęła
Wielkie Imię Krzewiłeś Szczęść u świata
Zyi Miłościwy Panie, Cię się Zyczymy
Zronukow y brakuukow, My Boga prosimy
Aze by w naje d tuzny wieki Pan Bóg konserwował
A zezliwych Na znanie pociecho darował
Bo jako Cerkę godno, Serdecznie Kochamy
Tak woycu Ustawienie Dobrociestwa znamy
Niech zacne Familie z kolegami Spie
Wielkie Cnoty w tym domu ku Polskiej wrodzie
Czego gdy My Niegodne pokornie Zyczymy
Upadzi do stop Pańskich, tyżaki zebierzemy
A bys nie tylko ten rok lecz w dalu wielki
Kas stug swoich jako Pan Niepuszczat Zepieki
Koniec

Kolenda I w Jell Ci B. pod Czaśemu Koronnemu
Dawnośmy sobie tego winzowali
Zebyśmy wzywcy Zakolendowali
Panu Nanas Łaskawemu
Pod Czaśemu Koronnemu
Czas ygodney zwielu Miar osobie
Z Lembekuw pod Czaśemu Bo rowney wrodzie
Czego gdyśmy do Czekali
Wesoło bndziem spiewali

Winszując teraz Roku Zaczętego
Życzymy zdrowia potomka miłego
Aby te Pociękę miała
Jeszcze bliżej do Ciekata
Miła Nam Zawsze wielkiej uprzejmości
Kochana Sekretarka doznana w miłości
Którą Zawsze do Znałom
Momentalnie to widzimy
Tak żeby rada Wzrostkiem tu skłoniła
kolende Hojno W ten rok przyjęła
Którą pewnie dzisiaj mamy
Edy W Turcję naszy Wstamy
Kochanych Braci tu którzy sprzyjamy
Do Norik Wzrosey Nisko się kłaniamy
Żukując że zostawili
Depozytu porzucili
Który mi Zawsze tu konserwujemy
Książkę Jest Cenie h'niebie pokazemy
Teraz się tylko tym przejmemy
Ze Zaczę Dom piastujemy
Tego się pewnie Zawsze spodziewamy
Ze godnych Panów. Protektorów mamy
Niechże tu Jaz. Nieynaczy
Od Miennie Szczenście tłumaczy
My zaś u bogie ten oblię bierzymy
Majestat Bóski tu Błagać bendzimy
Życząc od stworcy Samego
Zawsze Życia Fortunnego i Koniec mi

Kolenda I W J M C Paniey Bod Czaszyny Koronney
Dawnamy Sobie Zycyli tego
Zebyśmy wszyscy Roku nowego
Powinszowani Kolendowali
Zyciliwac Nasze prezentowali
Samo Nam Szczenie to dziś zdarzyło
Edy godne Erono do nas zwabito
Winszuiem pierwej, Wielkiy Ordobie
Domu Kzewskich, Wracney Osobie,
Z Lembekun Paniey Na nas Łaskawey
Ktora greszczoncia Wielkiy Butawy
Ma Zażyczy Sobie Ko Spodczarego
Hetmana Cyca Jure Zowie Swego,
Czego gdy wszyscy dzisiaj Winszuiemy,
Z Cionow Łakonnym tegoc Zycemy,
Zeby Was Jan Bug obłogastawit,
I Zamilia tak racno wstawił
Z Synow y Wnułkow ktorych Zycemy
W modlitwach Naszych Boga prosimy
Z tego Obligu który Jure mamy
Edy Mitox Wielko ku Sobie Znamy
Zawre nam Mitey y Kochańcey
Wsekretach Naszych Nam Sprzyjajacy
Za Co my Obligtaki bierzemy
I Dokumentom pokazać Chcemy
Ze ten Dom Zawre Szczyrze Kochamy
Bo Z niego Wielki tu Zażyczy mamy
Kochajemy Kolendować
Jasnie Wielmożney y Winszowali

Woiwodance Domu Ordobie
ktora nazw Affekt Zamrze Ku Sobie,
Jak Magnes Ciognie ykorupcie
Czczescioscio Swoię Wzrostkich nas danię,
Winiwim wzrosty Szczenia wzrostkiego,
Zycymy Fortun Honoru wielkiego,
Wam Jasnie Wielmożne Ordoby,
Domu Krasickich godne Oboję,
Hrabianki wielkie dzi winiwimy,
Ochoce Nasze prezentuimy,
Zycymy Abyscie obfitowali;
Wfortunach wielkich ygamientali;
Na nas Zyceliwych Zyczonych tego,
Abyscie Wyciu ydo Swiętego
Zmierzali Mieysca Wktorem wielkowac
Bpdziemy wzrosty ylam Janowac
Koniee

Kolenda Jmci Pani Jasiowy Honoruiny
Jakiem tytko zastyrata (Zes tu do nas przybyc miata
Ta Co ierere Zmalekiego, Rodna Respektu wielkiego
Wnarzym Zgromadzeniu
Jakur go tesz Oswiadcramy, wzrosty bo tesz wielki mamy
Oblig Kochae Imię wielkie, Abdonku Zktorego wielkie
Mamy Kontentee

Zyję pod rzondem Kocęstura, w którym domu swiętożyję
Dwojakie oraz z cnotami, na nas hojnie y zaskami
Wieniec tobie jako najbliszy, w nich Afekcie iak najmiłszy
Kolendując winszujemy, zdrowia y chętności życzymy

Z prawdziwej Miłości
Zy i puki by głębokiego, Mrowka do Napaia swego
Morza niepotrzebowata, życzym Abyś otrzymał
Dyle wieku swego

Spuki Zultw nieokręży, Caty Ziemi nie nadęży
Obyś sporo wchodził swoim, puty życzym wedomu twoim
Obojga tu przypisuiem, y w Kolendzie wyspiuiem
Ciego nam chętnie życzymy, y zawaś Boga prosimy
Byście długo żyli
koniec

Kolenda Jelli Paniey Kozłowskiej
Wesoło deśiay spieway my, zdy wkonuwanie naszym mam
Patruenice naręmito, Bócie się stęrnice tym chętnie
Nasze Zgromadzenie
Z e przychylność twoie znamy, wewszystkim ciey doznawamy
Zyczliwości y chętności, Doroczno y zobecności
Donas Na Kolende
Iak reemy to odwdzięczamy, tylko że zacie prosimy
Boga Abyś tym nadgradeat, y wraćny dum twoy sprowad
Hojne łaski swoje

Zycze abys dtugo zsta Istych Pociach sie Cierzyta
ktore z Curki yronuerkami, Masz przed swoimi Oczami
Orar zprawnuerenty, — — — — —
Wiwat racna Zamilia, ktorey Niebo Niechay sprzyja
Bycie zdrowi dtugo Zyli, A nanaś Łaskawi Byli
Bez Zadney Odmiary, — — — — —
A my za to bwiaderamy, Kolendo Ogataramy
Ze Cie ter ~~Wzrostu~~ kochamy, I przed Bogiem Pamientamy
Twe Dobrocynnaci — — — — —
Za ktore Cidziekujemy, Wesoto kolendujemy
Zycze abys yto miata, Czego bys sobie zndata
Stwoia Zamilia — — — — — Koniec

Kolenda Jakiej Dobrodziejce
Chrystus sie nam narodził z serca sie raduie
Jemu Ci Paniej — N — Wesoto Winruie
By szczenliwie wporu wiek lata swe penderita
Amnie Jakiej Zycelino swym zdrowiem Cierzyta
Zyi dtugo Zyi szczenliwie puki gtembokięgo
Mrunka Morra niewysury do Napciu swego
Ipuki Zutu Leniwy Nieokropcy Ziemi
Niech Cie Pan bogatwi ytwę pokolenie
Niech Ci zdrowia ~~fortuna~~ Łask swoich dodaie
Czego sobie tyko Zycze Niech Cie sie to staie
Boc nie wiencye Senoto rakolende daie
Orar Iama siebie twej Łasce oddaie

A la puki Zyc Gende, to cię nie Zapomnie
Brzed Bogiem tylko proszę, ty pamiętaj Omnie
Bym bez Wreckiey Od miary, Wiewy Pamięci Gyta
Znicod Miennego Affektu Zawre sie Cięryta
Konie

Kolenda Catemu Zgromadzeniu - od J. Krewski
Jam Kolende otrzymata, Ale sie niepodziwata,
Uznany kumnie Mitara, ktora mi z lwy przytomności
Affekt Wam wyswiadczyt
Edycie Wesoło spiekaty, Nad me godność winzowaty
Jater chenci moje glosie yopowolenie praze
bym Wam Od-piwata
Chociar glosom zastanaty, Ale Affektem niematy
Przecien praze pastuchawcie, Na niedobrac nie nied
Baycie, Wszak drudey pomogo
Wionc Preoriny Wioncie, Na Nowy rok Ofiaruie
Symeona yokolendeie, Aby ię ter Wiedu szendzie
Asupreoriny daie, Martę Go ter ter niestae
Dochodow Wionc gospodyn, ta iey potrzeb niech praze
ni, By Nam wygadza
Kustorcy by nalezato, dac Jozefa By ię stato
Do pomocy chodu wyparcia, Wionc iey daie tego Starca
Wiedu czenstych fatygach
Boton Swienty nieleniow wchodzie swoim gnu herensliow
Byt unazge Malenkiego, Jerusa nam Kochanego
przed ztorcia Heroda

Kantorze Zarofiarwie: Jana bo sie delectuie
ta zarwie ^{Wzrostu} Mitosci, Czynie doyle powinnowa
Urzeniu Swoiego
Nowicatu Mistrzyni, Ojciec Swiety Niech przyczyni
pomocy, ktorego daie, pokolondzie niech iey stae
Sam pomoco swoioj
Doiey Urzeniu takiego, by te przytkie Corki Jego
podley wzrodem zostajace, Byty yadnas chwaloce
Naywiecey odniego
Niemoge tu Minone tego, Apastota Naypierwzego
Ale go wkolondzie dale, ^{on} Tey Wktorey zastae
Wnaywiekszy Mitosci
Xanerego takze wnare, ydotey kolondy prare
Daiqe gotey ktora gtor, Cuda Jego Orar nasi
mie Magdalena
Mistrzyni Swieckich oddaie, Anne S. Sta stae
Patronko Iey Imienia, Gendzie pomoco wrodzenia
powierzoney ^{trudy}
Arakrystyanum wnare, Mawra ktorego ter prare
Aby ich wpracy posilat, Zdrowia pobornosci przydat
Wktorey sam zastawat,
Zgromadzeniu Kochanemu, y Nam nie eas takawomue
Zakolonde Ofiarwie, Maryja ktorej mituie
Wim ze serce karda
Jakoż wacne dokumenta, ze ich serce tym sie pona
Ze dla serwa Maryiei, Czynio wiele Aby przyiei
Nogaek zostawaty

Wnoy ywdzien Das pracu, Autym sie neutykuu
Jowiem sie upredia, Napowwinnae przybywa
Lewrelko Ochota

Trudno wypisac Mitosci, ktoro wspolny zyczliwosci
Jedna drugiej pokazue, Ochotnie w pracach ratue
Z Cnoty yzmitosci

Jak z sie niecierpie stego, Kiedy miodolalk Swiಂತego
Zgromadzenia przyprawiona, to ter bode ozdobią
Wiem z sie wysci radouem, I to sobie Obieciuem

Z Jako tu wspuśczeni, to Aniebiecki Wierzeni
Ale pulki gtembokięgo, Mrawka do Napou Swego
Cierpie sie Gondziemi

Morra niewyszy zycie, Wieku krenscia Aniebie
Wrelkich pomyslności

Teras lubo bez urzendi, Jednak godne umnie wrogodu
Co uprietorony zaitai, ynam zyczliwie zoddadai
Mitac y przytugi

Wiem Marcie iey kochanego, Franciszka za Salerego.
Domicelli ofiarue, Wszak Iadlanas pracue
Wyni Cenley Ustudee

Jatey chce ter podziekować Zakolende Iter oddac
Wet za wet ale iey praze, Niech tego Zartu niezare
Zpochwat Wrazonych

J Zutyjance ter daie, Ciertude, Niech nieustae
Nasladowac iey, wmitosci; Boskiey aras wprzezornaci
Niech Zutyj pilnuie

Trasawki

Prasawki tu Niemiam, Ale do iey spracy przydam
Aniota, do iey pomocy, Aby przynday Aniewnoey
przydatki dawata
Teraz iakonce Kolende trzymam ze uwas niebonde
Wcensurze bo ty ochoty, Napysatom zmej prostopy
Wzracz Ciesi bom niebywata, Wzrole tom nie wozumia
Wisz pisuw da konataci, Ale Cochone Zycaliwasci
piac porwolita
To lawam deis offiarwie Siebie w Kolendzie darwie
Waszey face y Mitaci, Alaz zmej powinnowaci
Kryzom jest zycaliwa, Koniec

Święni Narodzie Narodzenie Nakolende - x -
Na Sianku Lery Wpodley Odziery - Na Sianku rep.
Ten ktory knieie fromienmi grzeie
Lery Wertobie Wludkiay Oobie - Lery Wertobie rep.
Okruku Nieba Siankae potrzeba
Szczesliwy Bragu Skotwego Bogu - Szczesliwy rep.
To Sianko brana by mu postano
Cy Siano Siano mey Dury wiano - O Siano Siano mey rep.
Chocies Wertobie Marz per te wsobie
Zanic Nektary Stodkie Kanary - Zanic Nektary rep.
Kto Cie kartuie Boga Smakicie
Nuzer ptasenta y wy Bydlenta - Nuzer ptasenta rep.
Pochwaleie Pana Jakiego Siana
Niechayce Cendrie Wzrostkim w Kolendzie Nie rep.
To Sianko Swiente ze Zlobu wrientie, Koniec

Kolenda dla Jasnę Wielmożnego Jmci Xie
dra Arcybiskupa Jawowskiego Arcy Pastora
Naszego - Jego Mości Xie dra Wyżęckiego -
Jak wielkie Szczęście drinaj. Odbieramy
Ze wproguach Naszych Wesoło Witamy
Arcy Pastora Wielce nam miłego
Protektora na Zawsze y Obronca Swego
Radamy do stop dris Oycu Swojemu
Nasnas Swe Corke Gardzo Łaskawemu
Cieszymy się z tego oraz radujemy.
Ze natym Miejsce wysysa Winszujemy
Świąt Narodzenia Jersa Młatego
Oraz Szczęśliwie Roku zacczertego
Włech Bug Najwyższy Hoynie Łask udrziela
W Bogostawionstwach Swoich Uwecela
Życzemy bezyrre Arcypastorowi
Osobliwemu Nam Dobrodzieciowi
Prosimy kłernie Oblubienca Swego
Aby użyczał zdrowia Najlepszego
W nayeltnie lata y niezamierzone
Herbownem Krzyżem niech Bendziem kzone
Dris przy powinnyim naszym unizeniu
Do stop Pastorskich niskim upadnieniu

Dziękuję bardzo Za ukontentować
Bytności Swoją y Moment darować
Pravdziwym Cerkom Ktore utęsknione
Lub nakoncu Kołedy So uweśelone
Dziękuję y powtore do stop się skłonięsu
Po Bogostawieniu Etony schyliwszy
Bogostan Arcypasteru Kockany
Bos nam Za Oycę od wielkon przegranu
My zaś Cerkę niegodną tym się Za szczytamy
Za Świętego Pastora Protekcyo mamy
Etoniemu wrysey wwinne użycie
Za Oycem Dobrodzieciem temu zgromadzeniu
Za Co wszelkie usługi dziś konsekrujemy
Przy powinnych Modlitwach ten obług Bierzemy

Wszystkim w Kolondzie Głue rep
To ścianko Święte z Łobu wzięte: koniec

Kolenda dla Jasnie Wielmożnego JMC Xię
dra Sufragana Dobrodzieia

Kilka lat niemamy tego
Szereńscia tak porożdanego

Bysmy zkolędo Witali

Oraz y podziękowali

Zawielkie Onas Stawanie

Zmitoscię Panowanie

Tera Nisko dziękuiemy

Odalszo łaske prosujemy

Abys z Bawerzem Kochanym

Zyt tu Wszereńsciu porożdanym

Wnawd turę wiek My Zgierzemy

Joto Boga Prosiemy

Wiwat Wiwat Niechay Bendzie

Dris przy Wesotey Kolendzie

Ktoro Szereńsciu od Gierzemy

Zryki Szanskiej Go Stuszemy

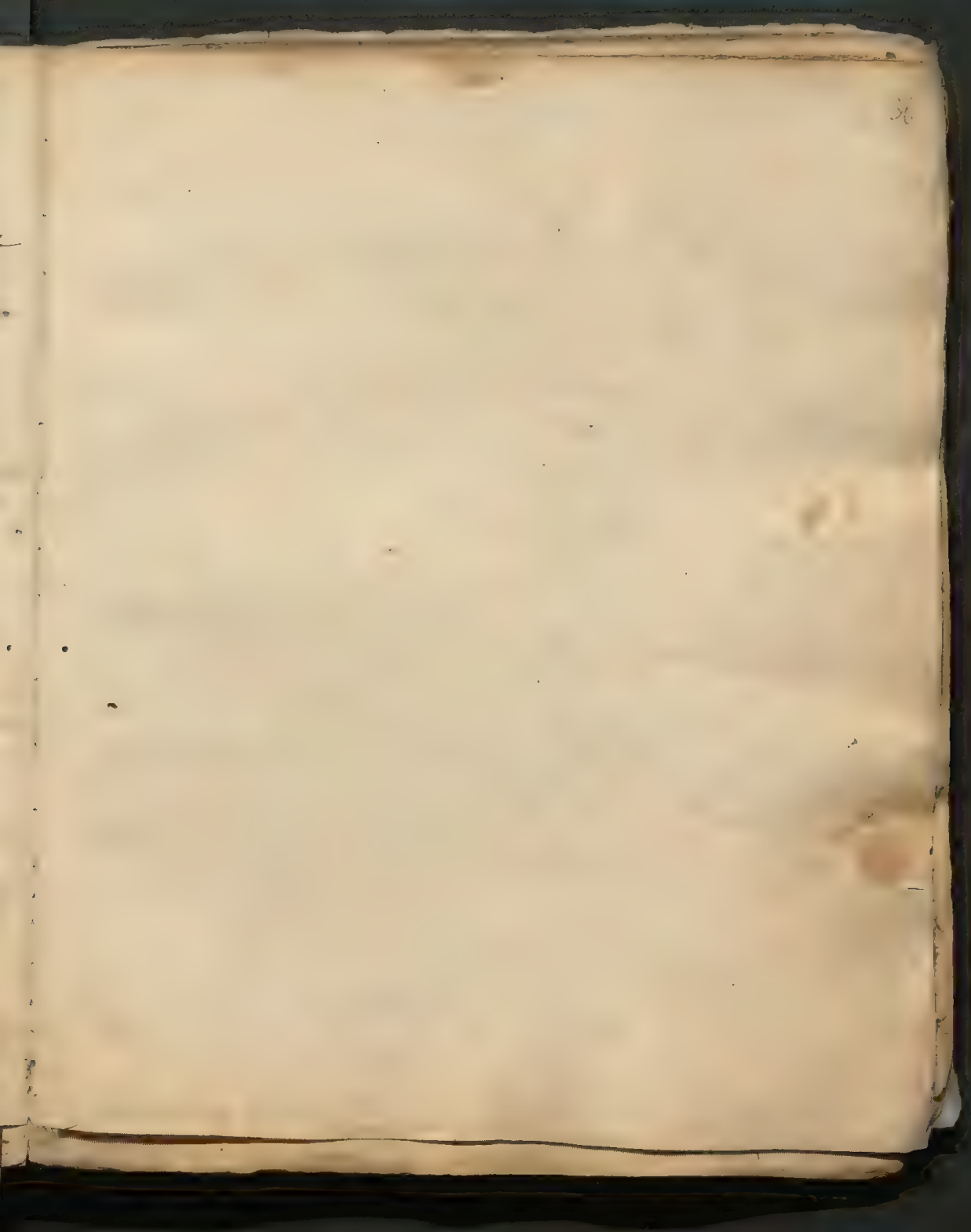
Ołasee kimom tak Wielkiey

Zaco Oblig Mamy Wzielki

Teraz zas stozy Scisnowszy
Odchodzim Kolende Wziowusy — Koniec

Kolenda Dla Wielmornego Jelli Xiondea
Officyjanta

Niechcemy Opuścić tego
Szczerecia dla Siebie wielkiego
Abysmy Antytowowi
Godnemu Officyjantowi
Niemieli także Winować
Zabytnosc podziekować
Zawcy Pasterzem Kochanym
Dla nas wielce porożdanym
Winujemy yzyczemy
Łaski Boga y prosimy
Abys nanas był Łaskowy
Promowował wszelkie sprawy
Szczed Pasterzem Jak y Chrońdzie
Wielki oblig Zato Gendzie
Który my dziś zabieramy
Małostat Proski Staganie
Bys był drugo yżyczliwie
Nanas pamiętał yżyczliwie — Koniec



H
 S
 S
 H
 H
 Z
 Z
 C
 A
 N

Kolenda dla Janie Oswieconego Xiorencia JMCi Sangurka
Pana y Dobrodzieia Naszego

Dawnomy Sobie Zyczyli tego

Ze byśmy Wzrycy Roku nowego

Rownowawsy Kolendowali

Zyczliwos Nasze prezentowali

Samo Nam Sremscie to dais zdawyle

Edy godne Erono do Nas Ziwabita

Nienei przynaynizym do stop gadzienia

Dzis zaspiewamy Winiem Zenuzeniu

Winiem Wzrycy Wielkicy Diodobici

W Kiorcey Mitrie Zaczey Osobie

Z Sangurkow Domu Starozytnego

A w pobornaxi prym majorego

Niech Bug Wzryca Zdrowia dabrego

W wielkich pociechach Zycia Sremskiego

Zy Mitawie Kierie pragniamy

W nayelturze wielki Boga prawimy

Czego Zas chentnie dzis Winiem

Z Cieniow Zakonnuch tego Zycemy

Abyscie Hoynie obfitowali

W Fortunach wielkich, y pascientali

Na nas Zyczliwych Zyczoneych tego

Abyscie Wzrycy ydo wientego

Zmieriali Miewca w którym wiekowie
Bendziemy Wniebie y tam Krolowac

Przem Nakołende ortobie Pana Konie
Czym mie pozyswi powier mi ztobie Pana Jerusowym
Milezee niemozesz masz stowo wosobie
Jeslim zgodniata dasz porilenia
Masz wsobie stworce mow do stworzenia
Trudna odpowiedz domnie Ztobowi
Bo w nim ztorone stowo niemow
Czego sie bawie pytanem wiele
Kiedym jest glodna przydampie smiele
Guzo rozumna do nasytosci; Znajdziesz wztobie stowo
Stowem Citrzeba Zyc Citowickowi; Miedze rozumnym bierz
Kraiu podabtku nabyt niclada; Miedzei Kiedy magz mowic oia
Tam Zynot laskie yrozum stracit; Zrukt drzewa smierci wice
Tu chleb nie lasko tu Boskie stowo; Na pozyswie nie Guzu gotowo
Dwaer osle zwotem od ztobu tego; tudla Citowicka pokarm glodn
Gdybyomy wrysey tym stowem Zyli; Juzbyomy wiancy Niepomyśle
Orafektarow; zanie jedzenie; Latwooby stowem dae pozyswienie
Dor Ztobu tego lasko do stotu; Przydampy wrysey razem gosp
Slizne pieluski sq rademwely; Stowo Na obiad stowo Na wety

Le Liter Tyte Chwały
Miej od nas Bore Laskawy

IMIE IEZUS PO KOLEDZIE

Gdy pod imieniem Rok Iezusowym
Zaczynam z wami, niech będzie nowym
Dowodem moiej ku wam zyczliwosci
Wiersz krotki w stylu lecz dlugi w wiecznosc
Nie rok ieden tylko z wami
Zyc chce calymi wiekami

Ze tego Pana co lezy w z Sobie
Za fundatora bierzecie sobie
Nowego zycia jest to rzecz dowodna
Ze intencya wasza chwały godna
Miec Iezusa zycia wzorem
Cnot rozlicznych fundatorem

ego
otu **W**ięc iesli chcemy pod tym imieniem
Zycie prowadzie nie z uprzykrzeniem
Niech ta usława w tym tuż gromadzeniu
Kwitnie w pamieci a nie w zapomnieniu
Imie Iezus swięte wszędzie
Woczy w serce wpadac będzie

IEZUS NAD XIEGA

Na przod gdy xiege wezmiesz przed oczy
To imie Iezus piersze zaskoczy
Ten ci modlitwę nad kanar osłodzi
I myslom drogę pobocznym zagrodzi

Pułnoc ludna bydz niemoze

Gdzie przyswieca Imię Boze

Imię na xiędze rysujesz sobie

Tego Iezusa co leży w złobie

Pomniy to słowo ze w nocy czytali

Przy gwiazdzie iadac krolowie nieспали

Gdy nam przykra w pułnoc modła

Ta nas gwiazda będzie bodła

IMIE IEZUS NAD CELA

Nudnec więzienie w maluchney celi

Patrz na dedrzwiemi oto Anieli

Piastuią imię tego co na sianku

Co niegdy leżał w krociuchnym przysianku

Perła w szczupley konsze tonie

Przecię potym tkwi w koronie

IEZUS NAD STOLEM

Iw samey celi w świętym więzieniu

Niech będzie miejsce temu imieniu

Iezus nad małym niechay wsi stołem

Niechay słonecznym tobie świci kołem

IEZUS NAD ŁOSZKIEM

Gdy naspoczynek strudzone ciało

Składasz na łoszku tu będzie miało

Mieysce nad łoszkem Iezusa to słowo

Tak tu strudzona mile spocznieś głowę

Snem cie słodkiem zmorzy łozę

Nad którym iest imię Boze

*Tak wesoło pocisz czoło
Robiąc gdy to swiętokoło*

Gdy oczy będą do snu sklonione
Wprzód wimie Iezus top nie zmrozone
Atak przez twoy sen kiedy westchniesz mile
Iezusem będziesz gdy techniesz razy tyle
Lubo zmysły sen zakryie
W sercu iednak Iezus zyje

Tak gdy na łozku przyuczysz siebie
W sercu do tego wzdychac co wniebie
Kroluie łatwosc gdy naten czas stanie
Gdy sen smierc wniesie ach ratuy mię Panie
W ten czas iezyk z piołunieie
Lecz Iezusem osłodnieie

IEZUS NAD ROBOTA

Iesli iedwabną nicią co zdobisz
Tam imię Iezus kształtnie wyrobisz
Lubo uczonym piorem kartę kryslisz
Toc y tu mieysce dla niego obmyslisz
Nawet sama w celi sciana
Niech piastuie imię Pana

IEZUS NAD DRZWIAMI

Drzwi krotkiey celi gdy się uchylą
Oka twoiego niech nie omylą
Iezusa mają te niskie podwoie
Idąc sklon głowę a cieszo ko twoie
Godzien tego Iezus drogi
Unizyc mu kark pod nogi

IEZUS NA TALERZU

Przydziesz do stołu ciało posilic
Trzeba serwetą talerz odchylie
Tam na talerzu iest pierwsza potrawa
Sam siebie Iezus wantypast podawa

Smakuj duszo bo dla ciebie
Nieinaksza będzie w niebie

Przydzie potra niesmaczna strawa
To tylko imię sercu zabawa
Mlekiem Panienskim gdy Iezus dziecina
Był zasilony coż to zarnowina

O to ze mnie dorosłego

Cos dochodzi przytwardszego

IEZUS NA PRYZYSTAWCE

Ina przystawce Iezusa zoczysz
Tam gorzkie kąski sobie umoczysz

Ieslic są zółcia Iezus kanarem

Nigdy ei piotun nie będzie ciężarem

Staniec gorskosc wmyśl zółciowa

Iak potrawa Iezusowa

Iezus na Sklenicy

Zechesz się napic wcięższkim pragnieniu

O Iezusowym pomniy imieniu

Wszak go dyament wyrzył na sklenicy

Zehy on pierwey wpadł do twej zrenicy

Nizli likwor ięzyk zmoczy

Wprzod twe Iezus otrze oczy

To wszytkiem wobec więc w osobności

Kazdy koledę bierz zuprzeymosci

Teofilowi ktory jest Rektorem

Iezus w pieluszkach niech mu będzie wzorem

Miłosć Pana pieluszkami

Zkrępowala go cnotami

Lubo to Iezus przeciesz związany

I Zakon nowo ufundowany

By sie nie rozwiósł sciskac go trzeba

Doda pieluszek Bog Stworzyciel znieba

Miey Rektorze ukochany
Zakon twoy obowiązany

A Ignacemu co zakolęda
Zabochlickiemu; na' ludzi węda
Wszakże ma' łowic Kaznodzieia ludzi
Do tego niechay zakonność go wzbudzi
Iezus w złobie na' tę wędę
Robaczkiem ia mowi będę

Chwytay szczęśliwie te główne ryby
Niech do piekielney nie skaczą szyby
Tylko pamiętay ze y rybki drobne
Niebu do smaku niech będą sposobne
I te dziwnie łowić trzeba
Daleko skaczą od nieba

Ianie Gołynski Spirytuale
Gorącys w duchu grzey nieospale
W złobie Iezusa bo na zimnie leży
Skoro cię zoczy do twych rąk pobieży
Do baranka miey się Ianie
Poday ręce sliczny Panie

A głębockiego iak Instruktora
Potka kolęda odemnie ktora
Dla niego dobra ta gwiazda na niebie
Co Krolow wie dzie moy Iezū do Ciebie
Świecisz dziwną nam skromnością
Obyczaiow przyjemnością

Mirry by trzeba cny Instruktorze
Dla tercyanow mądry Doktorze
Na tercyanę jest to mirra zdrowa
Tylko że jeszcze jest im niegotowa
Nieumorzy tercyana
Wszak mroz w złobie ziebił Pana

Xawery Soltyk Minister młody
Niech Xawerego duchem narody
Czarne Monarchy y białe prowadzi
Wiem za nim poydą do Iezusa radzi
Ta kołeda jest dla niego
Z serca szczerze uprzymego

Rozdawszy dla was miłą kołedę
A sobie coterz ztosować będę
Waszego iaka zaś Prowincyała
Zgodna kołeda potykac by miała
Acz miłkardzy zwas iądaie
Przeciesz y mnie na nią stanie

Więc sobie biorę kołedę drogą
Syn Matka Iozef ci mnie wspomoga
Lubo Oni wdaleką do Egiptu drogę
Uchodzą, lecz ja wtym ich gonie mogę
Postępuję tym ze torem
Iezus moich drog jest wzorem

Nie zbłądzą bo mnie Iezus kiewuie
Ja cię on słońce co roszkazuie
Ścieżeczką idę ni odsieb ni ksobie
Gdy prostokaze, y poki az w grobie
Nieodpoczne, poty, Pana
Ściągać będę z mordowana.

Siem — — 2 — Oj! Narodzenie Nakolonde
Przyonez dolinie Wsuchy Kwanie
pasaliśmy owce wgesty krzewinie (dobrym
Ale sprontka Aniotowie, krzykną, bierzcie Pasturkowie
Trukac z Bawiciela drus wrodzonego
Wzrostbie na lionku Potorzonego
Stury mu Asietek zwotem, Zagrzewając chodko kotem
chu, chu, chu, chu,

Ta Tiedroce nabudzie, Zwielskiego strachu
Upadtem Narzemie, z samego Dachu
A nieli zasmiech wieli, wstam Michale, Ale Ale
Mnie bok Goli.

Kuba biegt do tródy, porwat Baranka
Jwan, Garnek Masta, Mlikoe putelbanka
A la zbudu Skrzypce, dudy, choc niemoge biegas wdroge
Jak Nay prondzei.

Przyrzymy do rozy, tam Janieczka
piastnie Drieciarka, Jak Anioteczka, / utarony
My mu Dary zlece Ofiary, kto co more przyimi Bore
Driecina przyionry mruza Oczkami / Nu wuludy nu
Niby chce tańcowac, tupa Noszkami. / Nu wuludy nu
Nu Kuba Nu Michale, Nu Kalarzku Nu Iwanie.

Kuba wnet dobywszy korlego kogu
Zatrąbi wesolo da chwate kogu
Ala staby Nurz w Multanki, Iwan z walkiem Wywianki
Nu dala nu,

Zagraliśmy skoczno Arz Jozef stary
Nie mogon sie strymac skoczył bez miary
Nu kuba nu Michale, Nu watarek, niepowale, Nu yhy
Praszenia to widzone w snem Orzaku
Przywiedli niemato sikorek skrzaku
Stowikowie przygrawali, Kanarkowie tez spiewali
Wtakt do skoku

My tez po chop wciowsey wyskocym kotem
Spiwajac Dzieciatku Sercem wesotym
Wyznamy wiary smiele, Ze Bug z Panny,
W ludzkim ciele, Zjawilo sie nam - Konieczni

Pien - 3 - Na Kolende o B. Narodzeniu
Pasturkowie Bracia mili, Edziecie podten Cas chodziecie
do Betlegem tam stawnego witae nam Narodzonego
Jerusa Matego
Imy bysmy tam bierzeli, Edy bysmy droge wiedzieli
Podciez tyndy y bowndy, A z naydziecie Ciego chciecie
Jerusa z Maryo
Acurecie wobo wrieli, gubcie do kopy bierzeli
Chleba butke y gomutke, Takawana zwiorzko siana
Dzieciatku matemu

Cosie Jerere z sobo wzięli Edysie do rogi Giereli
Maciek kara Jakubare, Kuba Nyrke, Btarek si pyrke
Dzieciomku matemie
Stary Jozef odpowiada do rogi przysięga nieda
Kłęcz tam teraz krolowie, Odebrali Stonca Medrowie
Dzieciomko witaj
Jozefie patrz Co czynimy, puz nas tam gdzie ci prosimy
dotej starejki byleńcey, Nieda klada nas Jurek wieniec
Niech Dziecie wideimy
Jozefu podcie Nieboronta, Kłęcz tam teraz byleńca
Panu spodem chwate dajcie Smie Jogo Wychnalajcie
Ze trzema krolami
Jak ze nam tam Driskowale, Edysie dary oddawali
Jozef stary palniaty, Odebrali od nas Dary
Bog Zaptae powiedziat
Mister Monim Legatowa, Kolenducie bode
Ze zdrowa, Wdugie wieki Arz Nawieki
Zycym by z Jogo Cyieki, Jazke Otrzymata
Koniec

Piem — — 4 — Na B. Narodzenie
Na Kolende — Zabawy

Zabawy Zaniechajcie, Piosneczki postuchajcie
Bili bili Bom bom bom bili bili Bom bom bom
Onego Ciasu byto, Co sie iuz wypetnita, Bili bili et
Panna Syna powita, Wec tobie potoryta bili bili et
Aniot Pastorom mawit, chrystus sie nam narodził et
Mamy wielkie wesele, Bugajnie w ludz kim Ciele bili
Wbetlegom iest Driciontko, Niebieskie Pachlontko et
Jasturkawie pobiegli, Trzody swieci odbiegali bili
Dokopy przybiegali, Driciontko oglonkali bili bili
Nasli Zwotom olondko, Ogrenzali Driciontko bili
Kzromowy swoje wnoro, Napodkawimki plosio bili bili
Jedon przykniast barana, potoryst go przed Pana bili
Drugi Masta garnuszek, y Kobiatki Jasturzek bili
Kia base sawolo, Botam Swini niekolo bili bili
Cielonta sie niedali, bo Marszenta beczali bili bili et
Ge che che che Be che che che Ge che che che
Oddawory Driesiencine, Wychwalamy Driesiencine et
Bili bili bom bom bom bili bili Bom bom bom

Wiersz kolendniczy Panu Jezusowi Narodzonemu
 O Jezu Maluchny; O Wzroczny Smaczniuchny
 Tyś Nasze pragnienie; Daj ze Nam zbawienie
 O krolu Nasz Dobry; O miły Oszczerochy
 Trzucay Ze nam Nieba; Wzrystko Co potrzeba
 Przyjacielu Kochany; bez Wzrostki Odmiay
 Piastuj nas na Loku; Piastuj Nakiel Wiekus
 Skarbnioco Jedyna; O sama Nie ynnay
 Wyptac grzechow Klugi; Daj Wierne Zastugi
 Odroin Obfity; kiedemu Uzyty
 Daj Napoy Stokosci; Ten Co Masz w Wierności
 O Stworco ukochany; O Stworco Dzis Maluchny
 O Skarbnie nieprzebrany; Sla Nas Uboguchny
 Lerysz wztobie; Lerysz miedzy bytly
 Dzierko chtopka prostego; Malepore przytulenie
 A Syn Boga Wiernego; Nam dany Na zbawienie
 Lirb Wypendzony; Miedza mu wnich zaturioz
 Ach tak wrgardzony; Dochlewny Stajni go ruguioz
 O Stworco ukochany; O duso Dusze moiey
 Cukierku porzadany; Podz do Klugi twoiey
 Wzrostkie pokoie; ktore ma dusza w sobie
 Benetrie Wzrostkie do twoie; Wzrostkie odea tobie
 O Wdzienczne me Zlotecko; Zrzeczym dorem ustane
 Podz ze Kociuchny; Podz Stworco moy Kochany
 Podz moy Smaczniuchny; Cukierku z Nieba dany Amen

Pieśń trzecia kolendująca Panu Jerusowi
Zaczynajcie Dziatki Dzieciotku miłemu
Zaczynajcie piomki dris wrodzonemu
 Mitac to Dziecina z nieba dris zstana
 Docięcha to wdrigerna rdawna Obiecana
Moie złote Dziatki Ej Nie Ustawajcie
Hej nader ochotnie te Dienty spiewajcie
 Patrzcie iak Dziecina miła sługatego
 Wespót y Maturoz spiewania Naszego
Nie Ustawajcie Dziatki chwalić Kochanego
Nie Ustawajcie proze Jerusa miłego
 Ej zate piomeczki radości zgoknie
 Wzrebkie wasze smutki miłe ocukruie
Hej kochane Dziatki Jerzere mu spiewajcie
 Miłe wdrigerne piomki Jerzere powtarzajcie
 Ta Dziecina zato drinwie was z bogaci
 Hła Ziemi y w niebie wielce wam zaptaci
Wyspienwajcie Dziatki Jerzere wdrigerne pienie
Wyspienwajcie; zato wermiecie zbawienie
 Wasz Ci to zbowiciel Niebo wręku Jego
 Spiewajcie; rebj was przypuscił do Niego
Hej kochane Dziatki z Serce wchwalajcie
Te ślierno Dziecine z Serca Ja Kochajcie
 Hej miłuchne bardzo Ej godnasz spiewania
 Hej to drinwie smaczna toć godna Kochania
Amen

Piem czwarta kalendarzowa Panu Jezusowi
O Wdzierna Dziecino zdrowie Twoje moiej
Podz ze staj Szopij podz do stugi twoiej
Podz niech ustano. te niewierasy Serzie
Ktore ponosisz Dziecie moje drogie

Zmarlos od zimna y prawies skosciato

O Cosz sie stupstwu Cosz ludzkiemu stalo

Ze Cie tak wdzierny gosciu niezanuia

I trochee Ciepla wierzach swych ratuia

Podz moj Kochanku Serce me truchleie

Podz stodki gosciu to Ciebie zagrzeie

~~W~~zrenlinie pata twoz miłoscia

Czeka cie wdzierny Kochanku wadoscioz

Zagrzej sie wserem ktore pragnie Ciebie

I wsererzej płomien dris obraca Siebie

Pragnie y Ognie Niebieskich miłosci

Zciognac: tak rado twoj Wdzierny bytnosci

Podz ze Kochanku podz z Zimna przykrego

Podz stodki gosciu podz do Serca mego

Juz Cie Serdecznie wniem zagreznac bede

A na wiek wiekow nigdy Cie niebede. AMEN

Niem Pionta Kolendnioca Panu Jezusowi
Ciebie widim iis dzivnego; Boga wstajini wrodzonego
Odtworco wdzicerny Kochany; takes Nie uszanowany
Odziecioroko wdzicerny drogic; to dokucza zimno wrogie
Ostodniuchne dzucioroko; Zlob ze to twoie Lozeczo
O Jezu Oduszamoi; Liankose to posciatka twoia
Agdziesz Agdzie kolebierka; dla Jezu Czystych piesciotek
ONiegdziesz ykompiatka; Agdziesz do Niczy wonne Liotka

Mitose wielka to spravila; Mitose Niebem pogardzila
Mitose wielka to spravila; Wzgardz mile mu cukruie
Mitose wielka to spravila; Zimno w cukier odmienila
Mitose wielka to spravila; Zlob w lozeczka odmienila
Mitose wielka to spravila; Jezu posciatke odrzucila
Mitose wielka to spravila; y kolebki odstompila
Mitose wielka to spravila; y kompiatko pogardzila

Pieśń na Bore Narodzenie Na Kolendzie

Kto rad słucha Nakłon ucha, A nie li spiewaia,
Apod ten czas, szeregłiwij czas, przychodzi Parterze,
Kot, csłotko, to Dzieciotko, parę nam chuchaior
Panieniecika, iak Łoteczka, sliczna iak Li Li ia
Łogut siedzące, wryjstko widzące, iur skrzydłami
chwicie,

Wdzięczne głosy pod Niebiosy, Panu wykrzykuior,
Panu temu, maluskiemu, zagrali na Linze,
Kłencroc, łenczące Stworcy swemu ledwie niegadaia
To dzieciotko, niemowlotko, wpielnurki uwiia
Z wielkij mocy oputnocy, Panu swemu. Fieie

Chwata chwata Brusowi, Chwata Borkiemu Synowi, Chwata
Niechaj bendzie
Chwata Chwata Jerusowi, Chwata Borkiemu Synowi, Chwata
Niechaj bendzie -
tak powtarzac razardzi

Pieśń Na Bore Narodzenie
Ach ubogi ztobie, Co ja widze w tobie
Droga dyknosc, nizli niebo, wladzkiew o sobie
Ach Ubogie dziecię, powiedz mi, proszę Cię
Kto Cię zezat w ten ztobek, kto ztorzył naswiecie
Swiente kęs byty, ktore Cię powity
Cremu wrianku, aniewmigtko posciotke ztority
Twoie szczerne Lice, yndzienczne zrzenice
Poznawaję ybydlenta ytakome Lwice,
Bo y sam zwierz dziki ybydlence ryki
Uznawaję wyrazaję, ze ty Bug Ukręzi
Porwol dzieci moje prosie matki twoiej
By ci chciata wiecznie ztorze wgreznej Surzy moiej
Tam ci bende nucie, Stacz spiewaniem krucie
Bym ci miata Jaz by mi sie dom wniebo obrucal
Bendzier mi kochaniem, pierzzeniu chowaniem
Bendzier krolom, Bendzier ojcem, Serca mego fanem
Koniec

Diegn huska nakolende Na B. Narodzenie

Toho Gnia velmi stawnoho Hlati Hlaty Luy
Spasitel zoho naszeho Hospody pomyluy nas

Prečystaia Btohostaw nas

Narodine sie nam spasitel Hlati Hlaty Luy
Wsiho swita Istworitet Hospody pomyluy nas

Prečystaia Btohostaw nas

Matijnka Nowaia Sytyinka mataia Hlaty Hlaty Luy

Nucz wetykara y studennara Hospody pomyluy nas

Aty Anryšo bika po sino Hlaty Hlaty Luy

Szeroby Sytyinka nermoznuta Hospody pomyluy nas

Aty Iwaszku bika pokaszka Hlaty Hlaty Luy

Szeroby Sytyinka nerhotodnuta Hospody pomyluy nas

Dwu cawowe uszapiyty Hlaty Hlaty Luy

Dry cawowe przystupity Hospody pomyluy nas

Pekton Jomu oddawaty Hlaty Hlaty Luy

Carstwo Jomu przyczaty Hospody pomyluy nas

Tobkoladocka Nam wyna Boczka Hlaty Hlaty Luy

Maderli daty Neday stoiaty Hospody pomyluy nas

Prečystaia Btohostaw nas

Pieśń huska Nakolende

Pasturkowe Pasturkowe Nowoho Hostia znayde Nachwata sie
 bihayte Chrayleszmu nalivj Aszczynj malohowetykoho
 poktonij z swojij Stronij wesoto odprawuyte Ana Tryumfowny
 Zemla Ioho ywodycja uszczoiest w morskoj Tonij: chwalyt
 sia nerboronij: i k yjod k yjbocka btykatala sie krasmenko
 mytenko: Czynijt swej powynnostij Zadosyt w tubokostij
 Zwiveta wdychich kneiach neuktasane znane napenn
 rozkarane: Szost Szost Szost Czerez Torost y howy yda
 rowy ywnocy Jeszcze Zmocy Wnawisziji podawki skta
 aaiut swojij karki
 Wotzereniata Z tyzoczokamij Medwedij liniwiji Tygrysy mon
 oktywiji: Szzereniata haw haw haw Cia Cia Cia Cia Cia
 mro mro mro wes wes wes kirij kirij Narwiji k y k y k y k y
 Zurawli Hostij Sut domowij
 Nur kuroczki Z kaczocekami Czujniji Holubkowie wdia
 rniji kohutkowie: Kukurijku gda gda gda Kwa kwa
 kwa chwuka chwuka Uu Uu Uu tur tur tur kryta
 swoi podnoiat do Betleiem sia prosiat
 Pasturkowe Pasturkowe Zwiveniata sie znasmi
 iut: Szczotak mnoho umiut: Nur my tez w tubno
 ceki Wuzloczki wzkry poczki W cymbatoczki puk
 puk stuka stuka tyli tyli tyry tyry fii fii fii
 brzdom brzdom brzdom y szczo maie m vorubij
 Za kraiem swojij dumij: - floniec

Biem Nakolende

Pasli sie owce zaborem, Awilczek donich z Faworem
Skarzo sie owce wstaience; skarzio rany panience
Na pasterzon sie skarzili: ze dlugo wszopie bawili
Karzat pan wilka zawotac; Pasterzom sprawe obwotac
Potorili go nagnoiu; bili potenznie do znoiu
Az sie go sam pan uzalit; owieczkom tego niechwalit
Idzie wilk z ptaczem pochtoscie; zdjbat kompana namoscie
Pobiegli wilej rochoto; popisuiqe (sie z robotu
Awilcy z ladem na brata; takasztosztu na zaplata
Obstopili go do kota; On nieboraczek zawota
Sami mie zdrajcy; podwiedli; sami ych wienczy poiedli
Oddajce sieroty bratki; ywszyskie moje gostatki
Prosiemy Panstwo Laskawe; weyrzycie sami wzg sprawe

Kospendzit owieczki, A one wucieczki, do pana wbetleem
Wilczek nas pokonsat, Jeszcze sie natrzonsat, nad nami, nad nami
Amj nieboronta y nasze Iagnienta, giniemy giniemy
Zbiegto sie co żywo, patrząc nato dziwo, wbetleem wbetleem
Owce pomagaty, kiiow dodawaty, Pasterzom pasterzom; wilku
Ze bez kompassyi, krzywdy nie wej mscili, nad wilkiem na
Idzie prentko bracia, Jest tam stusina ptaca; wbetleem wbetleem
A pasterze ponich, y jeszcze pson donich; zwotali, zwotali
Ozdrajco niebracie, Czeka cie w zaplacie; smiere prętko; smiere prętko
Ora-ta moy panie, dajze ym, karanie zateztose, zateztose
Ora-ra, moy panie, dajze ym karanie; zateztose, zateztose
Wyznawam zguzeniytem; sto owiec zabitem; ywienczy, ywienczy
Boc krzywde cierpiemy; wynisc sie boiemy; na pole, na pole

Ściem Nakolende Na Boze Narodzenie

Dris dris Narodzenie Syna Jedynego

Boga wcielonego Stworcy Niebieskiego

Drisiaynie narodził by nas wyswobodził: Hej luluia

Ledwie się pastarze otym dowiedzieli

Zawaz do Betleem co wskok pobiereli

Chwate Panu dali, wesoto spiewaty: Hej luluia

Bartek pojmałszy Barana Jednego

Kuba hayda hayda, pojmat, y drugiego

Tych Bydlontek pare Niesli na Ziare, Hej luluia

Maciek nieboraczek nierychto przybierat

Itak nitak ni riah mrej trzody odbierat

Niemiat Panu co dae, Karano mu spiewae, Hej luluia

Dobył tam wdziencznego gtonu Baraniego

Az sie stary Jozef, przestraszył od niego

Juz uciekae myśli tylko drudy przyszli: Hej luluia

Tam ci nazem wszyscy zagrali wesoto

Skakae po rzyńcio przed Panem nakoto

Kumpta kumpta kunda: Katy kumpta tumpta

Hej luluia

Pieśń na Bore Narodzenie Nakolende

Rano powstałi na bole wignali, głodne woty, Owce pasturze^{ta}
Pilnują trzodę od wszelkiej przygody bo nie byłt wilk w nencie
Wilka białą Owce kryją Zapędzili woty na Noc do stodoły
Sami nie pokładli Nieborenta
Tam rąpią ię po pracy wczas mające porwają się zemu^{niektory}
Czy przeciwko bowiaki otwiera wota Co się dzieje krzyknie^{nie}
Ach dla Boga Co zatrwoża pewnie nam byłlenta Owce i jagnięta
Wilki nienasycony kradł zboru
Cztery trzeci przy dobrej pamięci, zawota na braci uwarajcie^{cie}
Wilk tu niechodź! Ani trzodzie szkodzi, patrzcie światło jakas Abiga
Wskok wskok wstąp do tej kopu, opuscie ją trzode ma ona wygode
Tego Co się rodzi przywitajcie
To pobierem i Acos przyniesiem, wesłeden jagnionkoty Barana
Lub a czym more tym Dziecie wspomore, wszyscy nawidzim^{Dana} z darem
Wiem, rad będzie tej kolendzie Trzode policajmy Serca iemu dajmy
Miejmy go w ubóstwie za Hetmana
Ludzie nie dajmy co na pence mamy, brodzicom jego Cowerzenie my
Nasta garnuszek przyjmie rad staruszek Sannie Lnu wio^{nie}
Na pieluszki mego duszki w tobie leżęcego Zimno^{przyniesiem} ciepionego
By ci tonki okrył^{to} zagrzejemy
Pastuszek młody wygłoda ię trzodę porwają się zemu światło zoczy
Probie straszanij ze Znak niewidania Obacz! do braciowych przyj
Bracia spicie niewidacie Jak noc zasnęła dzień nam pokaz^{czy}
Dziw się niestetykane Cóż mowicie

Wnet taki taki nasiebie siera ki bierz by widzieli Co sie dzieie
Obacz Zorze nabliżki oborze tak stary jak młody inich truchleie
Patrz Macieiu, Bartłomieiu, Jak sie zanoicito Noc wdzien obrociło
Zdajmy tabory bierzmy do obory, My tak nie potrafim bez oleiu
Co jest wezmijmy Jemu daruie my z masłem sztyń niec chleba syj niaz
Jmat pieczeni jest wkiezeni Jemu daruie my zakolenduiemy

Pawle narogu zagrąj temu Bogu na kobzie Jendrzeiu wdutki Janie
Dziecie Kochane lubo jest zwiżzane rozwiżrawszj nworke donas
Skakac bndrie wprziednim bzndrie grajmy murwoto puyde wstanie

Idrowe On ma Noski nieusiendzie
Potym weselu kuba przyjacielu podziekujmy Jannie y Jstarcowi
Etodne dzieciatko przyjmie y Jagniontko Barana starego wyitek ztoia
On odbiarze wnazrej mierzze Dzieciuch jest ubogi tak jak my chendie

O wielki Janie nasze darowanie Bndrie oras z nami miat przyjmierz
Co twoie damy swego nie niemamy nasze podarunki wez szczenliwie
Twoie si ty sporzondaity by nalerli ciebie ubodzy w potrzebie

My zas zate nowo kolende gotowo tobie daruie my y le mamy
Przyjmij te ciato ktore przyodziało Postwo twoie tak zondamy
Duch nasz Bore niechaj imore tobie deli katne w sercu mem
przywatne: Zkwiatow Liliowych usta łore
Koniec: Amen

Przem Nakołende Na Bore Narodzenie,
Jerus Malusiejki Lecz Nagusienki,
Placze z Zimna niedata mu Matusia Sukienki,
Bo u boga była, Az hombeczek zdięta,
W ktorij Dziecie uwinowszj Fartuszkiem nakryta,
Niema kolebeczki, Ani poduszeczki,
Wrtobie go potożyła, Siana podgtoweczki,
Dziecina sie kwili, Matusienka Lili;
W norzki zimno ztobek twardj, Staienka sie chylj,
Matusia truchleie, obfite trzj leie,
Moj Synaczka kolatwoia, nie moia sie dzieie,
Przestan plakac prosze, bo Zala nieznosze,
Doszyc go mam z twoiej męki, ktorz w sercu nosze,
Orefie starzejki, day zogniem Zaienki,
Erzac Dziecine, ty co prendzej pod pieraj staienki,
Pokton oddawajmy, ze jest Bog Wyznajmy,
To Dzieciotko ubozuckne, Ludziom ogłaszajmy,
Niech go wszyscy maio, Serdecznie Kochajmy,
Zatak wielkie ponizenie Chwale mu oddajmy,
O Najwyszy Panie Waleczny Hetmanie
Z wyścianzonys maioz kcerki miłoscio z wionzone

Leżysz natym ścianie krolu Nieba Ziemi
Tak Baranek nazabicie zamoie zbawienie,
Podz do Serca mego Tobie ochotnego: otwartego,
Przyposob ie domieszkania y wczasu twoiego,
Albo mi daj Swie, wyrzuciwszy moie,
Tak bendziesz miał godny katal na mieszkanie tuie
Amen

Kolenda Na Boze Narodzenie

Pomaga Bog Bodajis zdrowa kuchareczko Jezusowa
Gotujze mu dobrze Nagrodzie to szczodrze

Tu wpotrzebie, potym wniebie,
Cosz mu bendziesz gotowata Iusz mi wszyszt ko powie
Matka Panatego dla Synaczka Swego dziate

Co z Smakiem przyjmunie
Dobro wolq y pragnienie kochac go nad swe z bawienie
Kochac utrapienie krzyz y wyniszczenie
Zewszysztkiego miłego

Serce Czyste yskruszone, ogniem Miłości pieczone

Do niego Saporek Ciępliwości worek

Będzie będe gotowała Jak mi Maturo Kazata

Nawetij Miłczenie Woli umartwienie, wrendzie

Będzie będe gotowała Jak mi Pani rozkazata

Kolenda Na Bore Narodzenie

Lery wrtobeczku Chrystus Na Sianeczku

Matursienka Kotysata Zwęgotoscio mu spiewata

Synaczku mój drogi, wreszcie wziemskie progi

A by ludzie twoi mili Narodzonego chwalili

Lilaj Krolu Nieba Zbawie Cieleka trzeba

Zedaw na Jezdes Porondany od prorokow obiecany

Nieptacz Darto droga Ja Matka uboga

Bende ciebie pilnowata y Zochoto Kotysata

Zmór sliczne Oczenta Niech nieptyno trzenta

Bo przez twoie Narodzenie Jest ludzi wysnubodzenie

Spij Chleba Anielski Drecz ztono owoc Rajski

Nieprzerwywaj snu Synowi Zadates krzyż Jezusowi

Witaj Narodzony wrtobie gotorony

Bodź miłoseinw Panie miły

Daj Krolestwo Arztać winy Amen

Przem Na Bore Narodzenie Nakolende

W dzień Borego Narodzenia, Kacose wszystkiego Stworzenia,
 Sczygiel Za cziyna Tyj Skantem; stowik mu dobiiera Altem,
 Krockiey Syje Cziye A rye; Bog Komaty rznie Sonaty,
 Cierp Cierp Cierp Cierp; Miły Panie; Poki ten mroz nieustanie
 Dru dru dru dru dru nad driny; Bog y Ciotwiek wraz pram,
 Du du du du swego ludu; Bog z Baricieł nie bez trud^{ziny},
 Ichoc go' to swieci czoło; Dzięciołku nuci wesolo;
 Ludzie raz z parzkami tego, Chwalcie Boga wrodzonego,

Przem Na Bore Narodzenie Nakolende

Jacor zto Dzięcioł benderem Cziynili; Bracisz Konie mili ze sie-
 podobno Dzięciołko ze głołne ptacze. Głatego tak nam Jewili
 Nietak nie tak cierzci mite Dzięcine; Jamu wnet lalca k^z pi^z k^z no^z mi
 Znac datego ptacze mój ztoły durka. Ze nima Josefa web mu stasne
 Znac bez matulejki ptacze Dzięcina. Wiec izco mitego zaprosimy Syna
 Albo pacholciu niedzki zagrymy; Ina pizera cerkach go rozrywajmy
 Serere y kapiotke mu nagotujmy; Nakompit serdecnych tez nterotujmy
 Pokiż tego bender Jose tego dzieci; Aczemu nie poydzie spae drugi trze

Przem Naz niechce pta ka Dzięcina d tuzej

Ale ukoione oczenta mrury

Wipe go wtozmij w kole beczke

Za piewajmy mu piosnecke Lu Lu Lu Lu: dopino ostatni
 wiersz spiewac

Posiż tego bender Josego Dzieci

Aczemu nie poydzie spae drugi trzeci

Dosye Oniet y wol beczy budzqc dziecie niedorzeccy
 spae spae spae spae

ptaszki sie wrope zlatuio; Jerusowi przy spiewuio; przy spiewuio;
Szpak tenorem krzyknie czasem; A gołobek grucha basem; grucha basem
Wrobel ptaszek nieboraczek; z Ziębszy spiewa jak Koraczek jak Koraczek
A mazurek z swoim synem; wtakt swiergoce z akominem z akominem
Gudek sobie iak wtat wczubek; Obledawczy dąski z łobeki dąski z łobek
Sroka wlaszy na Olzynie; otarla sobie tyjnie; tyjnie
Kur na grzęc zie krzyciu wrenenie; ^{z bawiac będrze} ^{z bawiac będrze}
A prosze go bywam wniebie; dat ydnie miejsce blisko niebie blisko
niebie;
Finis;

Zaspiewajmy muweso; I obrocmy sie z nim wkoło; Choc choc choc'choe;
Wigda mu dam kukielceke; I majetka weterke; Pa pa Pa pa;
La la La la moie dziecie; La la La la moie Zycie; La la La la;
Wigda zrefa zawotajmy; I ciesze go zaspiewajmy; Ta ta ta ta;
Ma ma Ma ma do dzieciecia; utul tego ptacz paniencia; Ma ma Ma ma
Li Li Li Li moie ciutki; skacz robaczku maj malutki; Li Li Li Li
Odziecino ul ul ul ul; I auz ptacz ty sie utul; Ul ul ul ul;
Gonye onet ywot beczy; budzo dziecie nie dorzezy; Spac spac
Spac;

Finis;

Alde

Woty moje: Woty moje: Wszystkie wnenetrne siły;
 Niechodźcie tam; Niechodźcie tam; Kędyście błogodni;
 Woty moje; rapete bis; Niechodźcie tam; Trzeba winy za Lasz; Za naturę za Pasz;
 Niechodźcie tam; rapete bis; Gdzie szkodziwie chmury;
 Woty moje: Co wszystko zte woda, Kardey oncie szkoda;
 Niechodźcie tam; Gdzie ciernie uporu;
 Woty moje: Niechodźcie nawoloz, Za swoj wolano wolo;
 Gdzie chytły woz; Wkruwanie wdole;
 Woty moje: Uchodźcie tej zdrady, yęortego racy;
 Niechodźcie do sadu;
 Kędy niemasz; prostej drogi sadu;
 Woty moje: Boycie sie zblondzie, Zte; dobrym sędracie;
 Niechodźcie do wody;
 Niechodźcie tam; Gdzie ptiny; Niergodny;
 Woty moje: Niechodźcie wte knieie, gdzie mitorz wotcie;
 Kędy Łarty; yprozne Labaw;
 Niechodźcie na hynek; gdzie Ieryk; Jak mtynek;
 Woty moje: Niechodźcie do Gworu;
 Nieuercie sie; pýżnego Humoru;
 Niechodźcie zawrota, gdzie zgubna leot cnota;
 Woty moje: Niechodźcie na toniee;
 Uwarajcie; Wkardey sprawie koniee;
 A bog Niechay; Gdzie, Noncem waszym wszędzie;
 Woty moje: Niechodźcie do Kuchnie;
 Niechodźcie tam; gdzie co ztego kuchnie;
 Zamijajcie orzy; Do tam Złodziey; Mocz;

Woty moje: //: Zamykajcie uszy
Doki was ten: //: Złotry nieogłusz
Na Paniekie przestrogi y Zbawienne Progi
Woty moje: //: Na Boga was proze
Niechay zwame: //: Złoty nieponasze
Bo jak sie upiecie marnie pojmiecie

Czenie Truga

Woty moje: //: Norumne bydetka
Juz obruscie: //: Złoty woli skrzydetka
Stancie mezie w krowka, w boskiego Boga
Woty moje: //: porcie do stancie
Gdzie Pan Jezus: //: Spazyna malpki
Woty moje: //: Niechodzie do Izby, gdzie swiatowe Cierby
Przywizamy: //: Złoty do Złotoborka, Izby
Czekamy na swiaty: Na Paniekie Prokazy
Woty moje: //: Złoty do odiety
Wyskakujmy: //: do tego roboty

Woty moje: //: Niechodmy do Izby, w boskiego Pokaze
Po przynggam: //: Niechodzie od niego
Chyba gdzie wam kaze, y goroze pokaze

Czenie Truga

Woty moje: //: podzie na Murawy
Gdzie Pan tierie: //: Wylewac pot krowawij
Woty moje: //: Napięcie moki, Od Złotowskiej reki
Gdzie ten Papierz: //: prawnie nadbendzie
Kaze do Prody, do Kłasztorny Szkoły
Woty moje: //: Kaze Pan do Ciaru
Na osobno: //: Gdzie cieho jak wera

Kaze, Kedy Cierwa Zastaw Postupent
wa

Woty moje: //: Karę do Ogroda
Kieruj Mitosę: //: z Sumieniem Zgoda
Woty moje: //: Karę do Osary, po kropniach pokory
Gdzie nas Kłopot: //: Najmniejsze runy
Woty moje: //: Karę gdzie ubogich w sercu chędogo
Gdzie modlitwy: //: y Sumienie miłczenie
Woty moje: //: Karę nam wte gmachy Kędy Cnot zapachy
Podrmy wzrendzie: //: Kędy wola Jego
Woty moje: //: Zachowujmy wady Co w nich nie masz edra
Sturmy wzrendzie: //: Jemu w dobroci
Woty moje: //: Zby nam Zaptat, y wiecznie zbogiat
Sturmy wzrendzie: //: Wielkasz to Zaptata
Woty moje: //: Nieba całego Kędy Wzrostach Jego
Trzymajmy sie: //: Pana tak Górego
Przem Namolende: //: Na Dore Narodzenie; Amen
Niebieskiego Maiestatu Panie
Co tu robisz w staroncie Nabanie
Gdzie by Kłota bez rozumne
Patrzcie w nimusze Sumne
Coto Mitosę wymyśla
Boga do stajniennie wrogetta
Grzynie sie dus Boskiej Mitoszei Ach wrogetta
Wbiegney kropie. Bog dlamoiach ztozei
Omitoszei nie poienta
Na Gwiedzielo Jak zawzięta

Bieda Ciępietka i la Cstowicka
Stała się nieważna powieka
Ludzki naród ukochał Boga sobie
Myśle sobie grzechy i oświeca
Głodni i sił Aniołowie
Wtalentach Cherubinowie
Cstowicka nad nich strasze
Ktoż ten Affekt powetuje Bogu mojemu
Jak odwrócić się Bóg i Srebrnie
Kobietleemskiej Leczce i Jakimie
Ze się wiano zamek i wio
Zagrzeba i zrodzi niemne
Wiernej Chwały i zrodzi Nieba
Nieodmienne Kochać trzeba, Srebrnie
Serce moje w Affekta i w serce
Kochaj miłose Kochajcie
Wtalencie i w sercu
Kochaj Srebrnie bez przestanku
Kochaj Boga i na nianku, Złotego
O Jak bardzo Żaluje mi Bóg
Ze się Serce tak Kochać Niemne
Jakiegoś godnie Kochania
Wzryść mi tu tego zdania
Ze niewystarce i miłosi
Serca Ludzkie i Niekieremności, Srebrnie
Trzeba być Ci Bóg i Serce Kochać
Ktoż mi go da, nim Bóg miłować
Ciebie i miłować
Uborny i Nagutenki
Natonie i miłować
Zbawiciela miłować, miłować;

Kocham cie tak; moy Bore jak moge
Kocha Bura; Jak Panie Nie boge
I kon nad sie nie skoczy
Noga z sladu nie wyjdzie
Gosc ze kocha z calej sily
Ciebie Dziecie Panie mily; Serca mego
Doki Serce teraz tohnie w tym Zyciu

Ze cie kocha Dziecine w podziwu
Skazre wemnie Zmaki dale
Ze w Affektach nieustale
Nierna wrochnieniu od poczynku
Pragnie kochac bez spoczynku; Bez wycochnie
nia;

Kocham, Kocham; teraz jako moge
Potym gdy siekwiendey Serce wspomoge
Ukochanszych Jak nabende
Sercem Matki Kochac bende
I Sercam Anielskiemi
Kochac bende Niebieskiemi; Nakielk hniekow

Siem naskolende. Oporym, Narodzeniu
Panie Bore moy; Jam jest wotek twoy
Nie umim nie tylko orac; yta namnie Inzeba wotac
Nure Niebore bndet pomore Nunotka na
Ja Pastuszka, mam te wola; Z orac zwami cato vola
Ciebie moy Pan lery; Przenierke mier Gdrie stoi dropka
Jozef Stary wysypule Matuzia rzecki-gotule
Miy Zoge bndriemy; potym Zmielemy; Bndrie w sata
Slakochaney Dziecinecki; bndriem piekli Kukieter
Agdy niestanie tej; moki Panie
Odcacie sie wtwoie dzierki; Niech obie spytluie mocz
Z Serca moiego;

Later twój wótek chudý pachotek
Bende cie great swoim chuchy, aha ter bende pakti
Woruchel, Niegdyde zrod;
Jatakze Oziat oł Braci Boret
Ztým zee wozyszy stuzie cheemy; nosie cie zawsze ben-
Ziemny; Boki. Zyc Karze;
Nawierny stuzi ołe jervud;
Zrieknie wam za ochote; placie ope z roboty
Chojnie kazdemu
Bijelentom siana; zawsze wokolana;
Pasturce dam pokoleporie; czym sie kontelowac bode
Dam y matursie; mega tatursie; siebie damego
Niech wam wozyszym wiernie stuzi; tu na ziemi
Zotym stuzi; wniebie pawieki; AMEN
Piem. Na Bore Narodzenia na kolende

Dzis dzien Narodzenia Syna Jedynego
Oycy Jurek wiecinego Boga Franciszowego
Wesolo spiewajmy Bogu Chwale dajmy Ey kolenda
Panna porodila Niebiazkie Dzieciotko
Wstobie potoryta male pachotko
A nieli spiewajmy Chwale Bogu daj Ey kolenda
Skoro Pasturkowice ołe uszyzeli
Zawaz do Betleam co wokol pobiereli
Porotac Dzieciotko male pachotko Ey kolenda
Klamie pojmanowiy Barana Jedynego
Starek chajda chajda pojmat drugiego
Tych Bijelotek pare Panu na Oziave Ey kolenda
Jeden sie radnie ze oglozdat Pana
Drugi wykakurie wiewozzy wiozky siana
Gruczy sie ktaniaia; swarunki daj Ey kolenda

Kuba Nieboraczek Mierychto przybierał
Itak ni tak ni tak dwę trzody odbierał
Panu niemiął Cośże Kacali mu spiewać Ły Kolenda
Dobył tak wrzeczynego Głazu Baraniego
Aż sie stary Jozef przestraszył a niego
Jusz uciekał myśli tylko oń uciekły przyseli Ły Kolenda
Mowi mu staryczek niespienny tak głośno
Bożmi sie Świeciłko od siebie prześlania
Le pieś co zagrąjcie Bogu chwale dajcie Ły Kolenda
Itak wrzeczy warem Zagrali kresło
Daj nam daj nam daj nam świątym okoto
Lunda lunda lunda ta ta wój wunda Ły Kolenda
Koniec

Siem Nakolende Na Boze Narodzenie
Jerus dlatuski Zote ma pieluski
Matuchna lego by mu lego naprawita
Tylko Le Joranku spietki zgubiła
A Jozef stary przez okalany
Izuka yswici Panu Nieboraczek
O Jeru Panie Moje kochanie
Odaie tobie Dure Serce moje
Przyjmi ie pranie w pielusieczki Koniec

Ściem nakolende Na Doze Narodzenie
cham Ja Karb mam; Ale go nikomu nie dam; Znalaztam
go w tajni; Między dyblentami; Szukaj nam sie wam;
W niewyjm Złocie; W małej osobie; upragniona Ducha
Znalaztam Jezusa; Wrietam go sobie;
Juz go nie dam; Ani też przadam; Dajcie mi Cały Świat
dawać; Juz me serce więcej nie chce; Za Niebo i
Ziemię; Nigdy nie zamienie; tego Co mam; AMEN
Ściem Nakolende Na Doze Narodzenie;

Aniela

nie wie zolyma

Richmond
 Washington
 Washington
 Washington
 Washington

42

Ostrowa Zyczen Arion ^{W. 1. 1. 1.}
Juz wesła Curatose od Wschodu
Juz blaskiem swoim przelata
Nassynskie Ciemie Zachodu
W szczerliwy Dzień obraca.

Spijmy wige Siostry kochane
Uwielbiamy imie wzywane
Glosze to w Adre liryje,
Wiech ~~in~~ Mathai Hugo Zycie.

C^o Baranica figuraie
Agnes w swoim imieniu
Wiech fortune dni rachuje
Mocna w Ban'skim Pamienu
Uzgodny Matha szczerliwie
Tak glosimy ^{duis} Zyczliwie
Tak Ci czutose nasza Zyczy
Wiech nam Matha wielk liry.

Gwiazda

Gwiazda światła prowadząca
 Niekiedy do Siostry Sana
 Wysłędy cnotami suszcząca
 Jednomyślnie obrana,
 Tę to z Ciebie wyroki
 Te niech rządzą Twoimi krokami
 Tak o Twoe grono dais winić,
 Do z Serca wykrzyknęć
 H

Świecne przymioty i dary
 Które Cię stawiają w zgodzie
 Nieprozochwalne cfiary
 Każdey oddawać będzie
 Niech świat wynosi Honory
 Niech Cię Bogactwa i Złoty
 Alły zaś chciś Chwały wielbiemy
 Które w Agnes widzimy.

5
 Cula

Gula Młaztoru Przyczyno.

Rostropnea i Tuskawa

Ta wotow naszych przyczyno,
Jedna byleto ustawa.

Dys namu znowe rzędko

W Gierstowsci wieki pędzito

Wiwat szczerose naszych pion!

Zyi nam szczerliwa Kieni.

6

Wiwat Zyczenia Ton Zwy.

Ktory namu wdziernosc kaze;

Wiwat eksa Serca Zycaliwy

To Zaden czas nie Zmaje

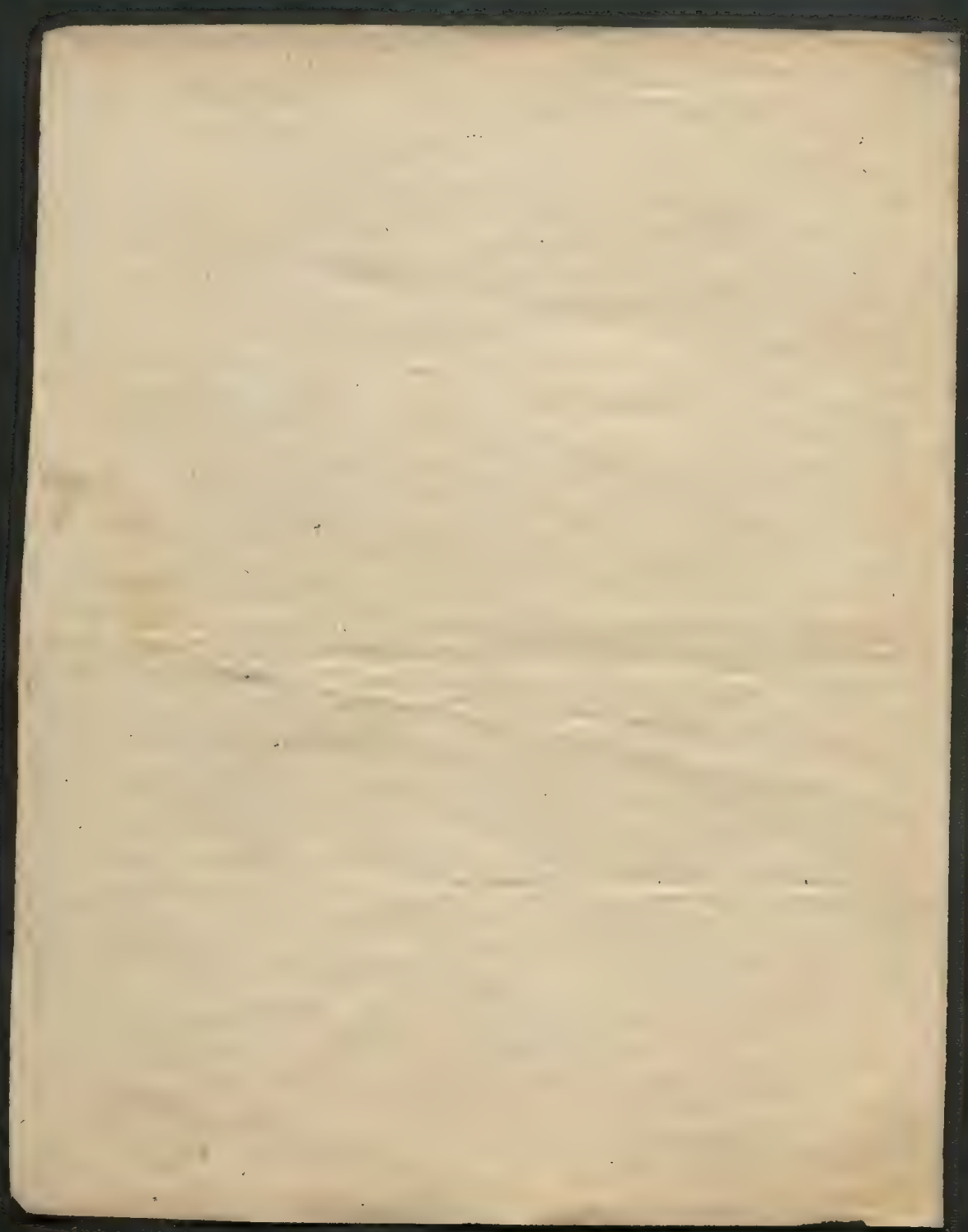
Hech Agnes Tuskawe Jmie

Stymie w Zyszczy cie i stymie

Tan ^{swa} Zymowdzenie Zyczy

Hech Matha wieki liczy

~



Nolenda de Gradana
Hata wstawa

Rok pów piewu Jmuniem
Kiwabragmy chwalcym piewnem
Odwamy nolende Temu
Oyca dla nas Laskawemu
Prostomy 2

Wtoz sie dziejay smutnie beda
Gdy te, radose tychea wprzece
Le Weg ~~z~~ mefka swoim tuem
Twierdza to cotumym ciem
3

Spiesmy tedy na te gody
Kukajmy Serce swobody
A gozie Jmuc piewu slynie
Tam Wino poicich praplynie
H

Prze pawney ten znak wyremy
Wd woy go owoie znaydziemy
Turzy Lukon od Wiekow dawny
Dor Tarora piewu dawny

Wojciechowski

Zaeny Palaca y Camie!
Niek tu dzis byda jak w kamie
Rudore y poiccha Duchu!
Okuch Chrystus Tarych Lydan stucha
Dus Rozyng obchodniemy
I Serce obowiazki secleny
Okanonika Draczemy!
Okuch to stani za Dar znacny
Coc cely Laktion winiame!
Cnota wdaczamose zapisanie
Zyd nam wick Cierstwo srogi
Przym Dewot Chci Zyceliwy.

[Decorative flourish]

A

Spiesmy Siostry! Surtaniem z Spiduraniem,
 Rudym Witaniem Dru co tywo!
 Głomy Dami: Za Dany! Ofary
 Wiek Młody y Skory (hęc prawdziwo!
 W fienym życzeniu Wewłym piencie
 Walbie! Cenie Chwile sęrgliwo.

B

Dzien ten orogi! Wybrany! Kochany!
 Dlu nas potęgany, Ogłupamy!
 Ten to Wrodek spanowny! Kofztowny,
 W Krymichy Ordobny Uurelbiomy
 Laskawcy Dania! Malenka Dania
 Urcie! uia z cserca pragniemy.

C

Twe powaby gienowu Sudochoi
 Miley uprzejmoci
 Wfry. Kim znane
 W Twey Owbie Krymichy y Groty
 W Trudnosciach Obrotu Wskutcone

Kardy Ci Ani nie odmieni
Zawse bami znajdziesz Zyerliwie!

⁴
Coty Zekon
~~Ten to~~ Kłafstos Zyerliwy! Szergeliwy
I Twey Łaski prawdziwy

Wieg Ci bami ^{Gdy doznawa} ~~w tym~~ ^Wycenia i pionie
W tym Zechłomym ~~pionie~~ Cieniu
⁵ ~~Hoto~~ ^{do} dawca

I Serca wdzięcanego do Ycermach orulego
Wspędnie będzie cię bami

⁵
Ten to iest Hoto: Zekona! Do Zgonu

I Twey Dobroci plonu

⁶
Otam Świdrowy
Wtóry Zawse, Cratosuq, Wdługanowca
I Serca Zyerliwiciq

Zi nam Ołani ^{Innowolony} ^{Turay} Dani
Chwaty Coty Surat ogłuska

10
Z dawnaśmy Sobie życzyli tego
Żebyśmy wszyscy Roku Nowego
Powinszowaszy hołdowali
Trybut Serc naszych Prezentowali

Tey Sfercy Jasnie Wilmorne Imie
Clanas wraszczycie Swiała Estymie
Złotne cienie tego Nieustaja
Jakiż twych Respektow wielki zaszczyt ma
Dopieroż Niebu mowie nieobłudnie
Cnota twich Przykładem Swiecis iak wpołudnie
Niech ze ci Jezus te Słonce mistyczne
Umacnia w zdrowie y Cnoty rozliczne

Herbowny Splendor posłowa Wowodę
Wale iak chłaskim kłosem wzawodę
Do tego dążyć który twą nadgrodcę
Jezus wempiwie to wiecznie zwobodę

Wszak Jezusowi krzyż biś zabawa
Ofaż Herbowny twój przed nim sława
Cimogęsz wiekze Bogu Pieszczoty
Jako przykrzyżu twim zacne Cnoty
Których zamilczyc nysumysłili

Żebyśmy przez to nie Uważili
Bo iak są znaczne iak chces zakryte
Niec tylko Bogu by namienile

Niechaj ze ten Sam rekompesuwie
Podrugim zyciu Regulizuje

Wieczno Korono słowy zyczymy
Codziennie Boga o to prosimy
Coz gdy nasz Oyciec Benedykt stanie
Przed Majestatem Zawołaj Panie

Nagroda o Boze to Antoninie
Ze moje Corki na wtey Estymie

Niech wczerstwym zdro wiu fupendzi lata
Niech ilic fortune usłania lata

Gayiey to Stworco prosze Serdecznie
Dystyngowane Korone wieczne

~~Imięz Corki to nowotwarzny~~

Oraz swe słowo donuk składamy

Niebieskie Uciecie od inna drogce
wserca składamy twe płec palające

Przymi ze ten Słarb od nas w polendzie

Ktoryc pociechą upewniam bendere

Ostatnie wdowi stanie przykładny

Twou to najmilszy wdzięczny składny

Słowem zawszysko niech mate Dziecie

Jezus Nagrodi z Nieba Sowiecie

Ze ty nas hochasz nās pytać Niechrzeba

Wcasie Pokazo to faskawe Nieba

~~Jezus~~ ~~fallin~~ ~~in~~ ~~in~~ ~~in~~

★

F Nauka y sposoby obierania tych rzeczy, y zamysłów, które się Bogu podobają
anam do Zbawienia.

Naprzód trzeba wystawić sobie przed oczy, koniec dla któregośmy stworzeni, to jest
na chwałę Boga, y zbawienie Nasze, y iuz do niego. Tym wszystkim, co się na-
rąza zmierniac, co do niego iest, pożytecznie przyjąć, co szkodliwie odrzucić, y tego ko-
niecznie przestrzegać, abyśmy Środki zamysłów naszych do niego stosowali, nie on
do zamysłów Naszych, ponieważ Strzała ma iść do celu, nie cel do strzały.

Powtorze trzeba wiedzieć, iż wszystkie rzeczy, na które się namysłamy, y które obie-
rać możemy, mają być dobre, a przynajmniej ani rozumowi, ani wierze świętej, y obycz-
ajom dobrym nie przeciwne, kutema trzeba wiedzieć, iż dworskie są rzeczy, które sobie obie-
rać możemy, iedne są nie odmienne, iako Kaptanstwo, Matzenstwo, Zakon, y tam da-
lej, bo to raz obrócić, odmienić się iuz niemożę. Drugie są odmienne, iako to za-
bawa iaka, Wgryd ten, albo i, ieli się pierwotne rzeczy obróć, chociaż się na obie-
raniu szwankowało, odmienić się ich niegodzi, ani cierpliwość, y ostateczny
życia szkody wetować potrzeba. Jeśli wtore, a obrócić intency, y sposobem dobrym,
odmienić ich, y znowu wybierać nie potrzeba. Jeśli się złe y złę intency
obróć, może odmienić y owszem potrzeba.

3 Potrzebie trzeba wiedzieć, iż troszki iest ~~zły~~ zły, a iakoby aspekt, kiedy du-
sza może obróć rzecz iakę Bogu miłą, y sobie pożyteczną. Pierwszy kiedy
żadnej wypłiwaci nie ma, ⁶⁶⁶ ~~Bo~~ Bog tak chce, że i do tego ~~ab~~owego Stanu
ciąga, albo owe zabawy ię przekłada, iako owo było w rozmowach Pańskich,
który na iedno słowo Pańskie porzucały wszystko nli za nim, iako owo y teraz by-
wa, w powołaniu wielu Zakonników, y w zabawach, albo sprawach Chrześciań-

skich, które są święte, y albo od Boga wyraźnie rozkazane, albo daniem
przełożonych, y zwyczajem pospolicym Władze. Wtóry czas albo Aspekt dobre
rozbiierania, y dobierania iest, kiedy o Woli Baskiej Upewniamy, iże tego chce,
albo niechce, przez iakę powieść, którą daie, y obietnicę, ieli się rzeczy iawnie
dobra, y nam pożyteczney chwycimy. Albo przez Strapienie oschłoci, y natarczy:
wsie Nieprzyjaciela dusznego, który chce od rzeczy dobrych nas odrazić, a do rzeczy
Bogu przeciwnych, y nam szkodliwych nakłonić. Trzeci czas albo Aspekt dobrego
dobierania iest, kiedy dusza do konale spokojona, może przyrodzonych sił dusze
Swoiej, rozumu, pamięci, y Woli Wyć nado, aby zrozumiała czego sobie ma iść. Strzedz
dla tego, aby do końca swego, do którego iest stworzona, przysię mogła. Kto może
mieć pierwsze dwa Cazy, albo aspekty, na zrozumienie woli Baskiej, a z dawny:
niu tego iest pożyteczno: Niech się iść trzyma, komu na nich Schodzi: niech się do tego
trzeciego Wła, którym ma dwa sposoby.

Sposób pierwszy id trzecim Aspekcie dobierania

1. Przypomnieć sobie, y wozyc przed się to co się obierać chce, y nado namyslać
potrzeba, na przykład Władz iaki, zabawę, albo rzecz, którą się obrac, y odmie:
nić przez obranie może.
2. Stawic sobie przed oczy duszny cel, do
którego z tym obieraniem naszym zmierzac mamy, to iest Chwałę
Bożą, y z dawienie Nasze, a iur na żadną drugą stronę nie nado
iść, ale iakoby nasza, na krzyżu stać, gotowym bydz aby się na tę
stronę przy padło, tam przewazyło, y to obrato, wsie pokaze w swale Bożej,
y z dawieniu

y zbawieniu bydz potrzebniejszego. 3 Prosić dobroci Boskiej, aby nato
y rozum nasz oświecił, y wolę zapalił, co po nas mieć chce, iżakże ie-
dnak na zrozumienie tej woli ięgo mamy się przyczynić y my, bacząc
rozrydkiem, y kłóźaniem naszym.

4 Tak się iż wkrótce y nagotowawszy, przypatrować się, ięśli
się tej, albo owej, rzeczy, albo zabawy duryć, co zapożytki ztąd, albo co
za szkody będy miała, do końca moiego. Takie też ięśli iż opuszczę, co mi
ztąd zbedzie, albo przybedzie pożytku, do tegoż końca, który mam zamie-
rzony Chwały Boskiej, a zbawienia moiego

5 Tak te rzeczy spatrzysz y rozumu użyć, ale żadną przyradę affekta
nie porządnego, nie zarażi nego, y onym znać, z kąd więcej pomocy, albo
przeszkody, dobrego, albo złego się pokaże. złego kiedy się owej rzeczy tym,
na którą się na myślam. (A) kiedy iż porzucę: ażatym chwycić się tego z kąd
się więcej pożytku spodziewam. Porzucić owo, z kąd więcej szkody, y tak
obieranie to skończyć.

6 Obawisz iż baczenie, to co się rozumiało: Wdać się na modlitwę zaraz y
one zamysły Swoje Panu Bogu ofiarować, prosząc go, aby ię potwierdził,
ięśli się zgodza z Naszą ięszą wolę ięgo.

Sposob wtóry dobrego obierania w trzecim Aspekcie.

1 Inna w sobie wzbudzić, y uczuć ten affekt iż to obieranie albo sprawa Na-
sza z Szczerey miłości ięgo pochodzi, y do Samey tylko Chwały ięgo zmierza.

2. Pomyśl sobie, kiedyby mi się teraz kto nawaził, którego z serca miłuję y
wszystkiego mi dobrego życzę, a zgadłby odemnie rady, w tej trudności w któ-
reym teraz sama, co bym muez rzekła, abo iakę radę dała, też tedy y sobie
teraz sama w tej rzeczy wezmę. 3. Dalej postępuję, pomyśl sobie, przy
śmierci co bym o tej rzeczy rozumiała, brataym się do niej, czy stroniła od niej,
toż y teraz uczynię. 4. Nakoniec uważę, kiedybym teraz na sądzie ostatecznym
stała, a natę się rzecz namyslić miała, smakowata bym ię sobie, czy brzydki-
ła? brataym się do niej, czyli od niej, toż y teraz uczynię, y to wiebie zawrę, a
potym na modlitwę się wdam, y onu moie obranie abo przedsięwzięcie Bogu
oddam, abym onim tak postanowiła, co się iemu najlepszego będzie zdało, y
tak skoncze.

Nauki pewne o rozmaitych duszopomoczeniach zwłaszcz
na początku Drogi Bożej.

1. Owym, który wprzecz łatwie wpada ię, a zwłaszcz Smiertelny, zwykt nieprzy-
jaciel smakować cię, y lubo ięgo, okazay do tego dodawać, aby tak zawrze
w materney trzymał, y na większą przepaść grzechowę smarownię popędzał. Duch
zai dobry zwykt takowych strażyc, gromić ię przykładami drugich, strasze-
niem sumnignia gnyżę y brzydkość grzechu, którym się plęta y na oczy wyrzu-
ca ię. 2. Owym, który się grzechu strzedz statecznie chce, y w drodze Bożey
postępuję dobrze: zarzuca Duch zły przykrości, ochłodzi, skrupuły, przyczyny ro-
zmaite y tym podobne barnieśwać, aby im wciagnięniem do doskonałości me-
szkadzał. Przeciwnym zaś i sposobem Duch dobry takich cięży serca im dodawie,

rozum oświeca, wolę zapala, też przyczynia, pokoy, y Wierzenie przynosi, aby bez wszelakiej przeszkody Śnadniey wdrodze Bożej postępowali.

3. Pociecha duchowna wotenczas iest wotamie, kiedy wogttrzymym iakimsi porusze-
niem dusza ku Stworzycielowi Swojemu się zapaliwszy ozadne stworzenie już nie
trwa, albo ono w nim, tylko miluje, kiedy poruszenie to y miłość, wyświadcza ię ce
Izy, płyną hojnie, lub dla grzechow swoich, lub dla miłości Chrystusowej, lub z iakiey
kolwiek inrszey przyczyny, do Boga się y czci ięgo ściągają, cey. Nad to po dę:
cha iest duchowna, wiały, nadzieie, y miłości, y inrszych cnót Świątych przymnozenie.
Ktemu radość, y wesele duchowne, które duszę podnosi do Wierzenia, do rzeczy niebie-
skich uważnia, do Wnawia ku Panu Bogu, y więtrzego się z nim ziednoczenia

4. Oschłosc dusze iest, kiedy się zaciemni, pomiecha, do wrzeczy ziemskich y niskich skła-
nia się, kiedy się tuli, y niepokoyna iest, kiedy w nadziei, miłości ku Bogu osłabia-
czy, Wnawia ku niemu traci, o zbawieniu swoim powgłupieć zaczyna, z kąd smutek
y obciężenie czuie, a prawie wżalu y desperacyey iakoby Wnawie.

5. Wtakię oschłosci nie trzeba nic odmigniać, ani stanować okolo Staru y Zamyślow,
Swich, ale przy onymstać, wczym się przedtę oschłosci, albo pokusy trwało, zato bawien
pod czas pociechy dusza od dobrego Ducha bywa sprawowana ^{tak} pod czas oschłosci
od nieprzyjaznego bywa nakłoniiona, od którego nic się do brego spodziewać
nie potrzeba.

6. Acz pod czas oschłosci nie trzeba nic odmieniać, ani stanować;
może się iednak być sposobow iakich, na przelomienie oschłosci, y naiazdów
nieprzyjacielskich, iakoto modlitwy rozmyślenia, z sobą się zachowania, y iakie-
go kolwiek Wnawienia.

7 Woschłani postanowiona dusza ma wizać iż ię, trochę odbierano, aby do-
swiadczono, jeśli też sama o swej mocy stać albo chodzić może, albo też jeśli odpor-
iaki Nieprzyjacielowi sama przez się dać może, nie żeby sama siebie zgola bez
laski Bożej (gdyż o tym wątpić nie potrzeba) że tak nie może: Ale trochę się
zaśtano wiać, przegna dół dziu dla pomocy Skarguży, iako oowczynig zdai-
cięciem małym, kazano się wprawiać y o swej mocy chodzić.

8 Pod czas oschłani trzeba iak największej cierpliwości, która takim pokusom
y naiarodom odpordać y one potężnie kruszy, Upewnić się też może, onastępnig:
czy za oschłotig poiecie, by tylko z strony natrey na czelosi, y pithosa w mo-
dlitwie, y w martwieniu, iakosig wyżej rzekło, nie zachodziło.

9 Przyczyny oschłani trzysz naprzedniejsze, oziębłość narza, y niedbałość w
nabożeństwie y ewiczeniu duchownym, abyśmy się doświadczyli y poznali, i-
kosię w Bożkiej drodze sprawujemy, kiedy na poiecie, y przysmakow wozku
duchownych nie iędzimy. Abyśmy się Upewnili że owey gorzkości ducha, o-
wey zapalności ku Bogu Miłosci, oowych też taki obitych, które miewamy, oowych
iakiichkolwiek poiecie, których inższych czasow zaiżywamy, siły narza ani nabyć,
ani zatrzymać nie możemy.

10 Pod czas poiecie trzeba myśleć y Upatrować zdaleka, co by się czyniło kiedyby
teraz y oschłotig pokusa nastąpiła, aby się tak ig wczas namęstwo y serca uspania-
tość zdobywało, y ieszcze pod czas pokusi na wojnę gotowało.

11 Dusza poieciech optywaigca, ma się pokarzać iako najbardziej może y lizwać to
Wszystkie iaka też będzie kiedy oschłotig, albo pokusa nastąpi, ieli laski y przytomności
Bożkiej, przytomności wsparcia nie będzie. Przeciwnym sposobem uoschłotig ma
myśleć

4
myśli, że choć tak teraz opuszczona jest, a prawie skazana jest, łatwiej jednak
znowie nieprzyjaźni swoje, z pomocy Bożej, która jest na pogotowiu, by tylko
w niej nadzieję pokładają, a w tej Warszawie nie Wawla.

12. Nieprzyjaciel nasz w tym osiędzie technie słabości jego łpnu, y iadomości, podobny
jest bratogłowi, jakby Śwawliwej y nieustydliwej, która iest napadnie na groźne:
go, y Śwawiego Męza, ziaia Choragiew y pokorny Bóg owieczny Śwaw: ale jak go
zrozumie, że jest boiaźliwy, bierze nakład y pokornie idę męzowi niedopusi, tak y
przeklęty jak Śwaw nakład, coto nie Wtrąconym sercem podniety, y zarzuty jego
wzrelakie, jako perzynę do siebie rzuca, młacie, a prawie Wtrąć. Ale jako potrze-
że iz pierwszego Storu Wnieć nie może iz Nieprzyjaciela obaczysz, soby, trwożyć.
y Śwawiej beltyej iadomitozej, okrutniejszej w ten czas, pod Słońcem nie ma, Śwaw-
naby tak na człowieka nacierała, iako iest ten Śwaw y Śwawieki.

13. Tenże Nieprzyjaciel nasz tak sobie postępuje z duszą, iako wice postępuje sobie
plugawiec iaki cielesny z osobą Wzciw: na której ustyd się naczyniowy, natym
iest wzytek aby to wskazytoby to, y zadney się rzeczy tak nie lęka, iakoli kiedy by
Córka Oycu, Wzciwa Matzonka męzowi, zamysły jego obiawić miała, bo wie, żeby iuz
po nim, y po zamysłach jego tak byto. Tak y Śwaw przeklęty, oto się najbardziej Śwaw-
ra, aby podmiotow y zarzutow jego dusza, tym y od których może y ma bydz ratu-
wana nie powiadata. Czego kiedy dokaze, pewnie ze wygra. Iakotez pre-
ciwym sposobem, kiedy tego nie może naduży, pnie, aby pokus y che-
chelow tym których ma na miejscu Bożym nie obiawiata, pierzcha iakona
daley, y nie wstąpić w tym, że przegrać Śwawie.

Wauki insze, y dozupelniejszego poznania Duchow Należące y tym

Ktorzy już w Buchu postępują, przyzwolite.

1. Włarna to jest Bogu, y Aniołowi dobremu, starzy Smutek y zanie-
szanie, które był z sobą ~~zart~~ przyniosł, nabawiąc duszę wesela czystego, y rado-
ści świętej: przeciwnym zaś sposobem, włarna jest duszemu nieprzyjacie-
lowi, obłudnym i takim, y figlarskim widokami, wiakę prawdy y podobień-
stwa postaci przybranymi dusze mierzając, y pociechy zniey, który był Bogu, y
Aniołowi dobry zostawił, znośić.
2. Sam tylko Bog może bez wszelakiego wypowiadania, albo dania przyczyny
duszę nawiedzić, y wciścić; iako który Sam jest Tworzący. Bez dania zaś przyczy-
ny wszelakiej dusza bywa nawiedzona, y wciślona, kiedy się do tej pociechy
ani oko, ani ucho, ani żaden inny wmyśl, albo siła dusza uprzed nie przyczyniła.
3. Kiedy bez przyczyny wszelakiej dusza się pocierza czuie, Bog tego Sam
jest przyczyną, iako się rekło: kiedy zaś za daniem przyczyny, może to
być tak od złego, iako od dobrego Anioła, ale każdy z nich do innego Celu
zmierza, dobry aby w poznaniu y wykonaniu rzeczy onych, którą ma
przed sobą, dusza postąpiła: Zły aby nie od niego odstąpił, y zginął.
4. Pospolite zwyczaj ~~zart~~ przemieniać się w Anioła dobrego, a poznawczy za-
myśle dusze dobrej, naprzed ię folguie, potem zaś do zdradliwych sztuk
y cherekelow naigga, y kieruje, y zdaje zrazu, że on człowiekowi pro-
chwala to, co przed tym dobrego bierze, pomaga mu do tego, a teraz po-
tem pokazuje, do kąd zmierzal, kiedy nienawistnego siodło zarzuć, y w nim

Opłota. 5 Litne oko

5. Pilne oko mieć potrzeba, we wszystkich myślach, y poruszeniach naszych,
na początek biegu, y dokończenie, albo koniec ich, bo jeśli wszystkie te rzeczy
po bacznym rozstrzygnięciu zasądzić się dobre, pewna to rzecz, że ona którą
zamysłamy od Anioła jest dobrego: Ale jeśli tam nawinie co takiego, co albo
z siebie nie dobre jest, albo od dobrego odwodzi, albo do czego mniej doskona-
łego nawodzi, albo odguszylizowanie, y pokoy, który przedtym dusza miała,
mieszając, trapi, y mordując wzięcie w tym, nie trzeba, że myśli y poruszenia
takiego powodem jest Duch złościwy, y kłótny, y zbawieniu Naszemu zawrze
opieczony. **O** Ale teraz dojdziemy Proroła tego piekielnego, po-
czużym, do którego znamy zmierz, iakoby po ogoniego iakim śladując:
bardzo pożyteczna jest, aby się nato wszystko, co w onay rzeczy znamy czynić
okiem ruciło, y rozumiło, iakosić do nastąpi, iako pod zastonę myśli, y zięz
dobnych, których nam do dawał, i pny namnia, nie bronit, powoli nam pokoy, y
wesele święte wykładał: aby iak swoy niepokoy, twardi, y zamieszanie wlać
mogł na duszę. Tak go dotrzedzimy, y doświadczeniemy Samym poznawozym,
ta cniemy potym za pomocą Bożę skutkiego zrozumieniu, y onych się uchronimy.
7. Około tych, których złości Bożę robimy, y statecznie wdrodzą Bożey postępiu,
tak dobry iako y zły Anioł się zachodzi, ale rozny sposobem, dobry zleka,
tagodnie milusiętko, iako kropelka iaka nagłk, albo baweln, zły zaś na-
pada niewczasie ostro, gwałtownie, z szumem, y wichrem, iako grad
albo potokiaki na kamień. Natych zaś, których co dzień gorzynie się, y

co daley bardziej w grzechy zachodzą, nie napada tak, ale już gładzi, i łagodnie się im stawia. Przyczyna tak różnego postępowania tych obu Duchów jest, podobna swojej, albo różna od niej natura dusze tej, którą nawiedza: Jeśli bowiem któryś skłonny najdzie do tego, wczym się sam kocha, mile się jej stawia; jeśli przeciwny wrzyty się jej, onę odwróci.

8. Nie razow bez wszelakiego dania przyczyny pociechy na duszy. Wziemiemy, acz: Holowiek żadna obłuda byle w niej nie może, gdyż od Boga samego jest wstana, iako się wyżej rzekło, ciekawie jednak trzeba wpatrować, czem będzie takię pociechy cząstowiny od owego, który ponim nastąpi. Kiedy ieszcze ognia tego niebieskiego, trochę ciepłoty zostanie, choć płomień już odejdzie. Bywa to bowiem ioten czas, że albo z nauki i zdania własnego, albo ponieszenia lubo to złego, lubo to dobrego Anioła, nawiedza nam co takowego, co nie samego Pana Boga ma za ię przyczynę, y anie od niego samego ~~wychodzi~~ wychodzi, szto, tak iako pociecha ona, aza tym pilnego uważenia y roztęgnięcia potrzebuie, nim się do takiej rzeczy dusza skłoni na zezwolenie, albo wykonanie jej.
Cto nie zawadzi wiedzieć o skrupulach.

1. Skrupulem pospolicie nazywają prosu ludzie, kiedy sobie mają zagrzech rzecz iaką, która pospolicie grzechem nie jest, na przykład: obaczywszy że się tam przestąpiło krzyż iaki Romiany, z trefunku, tam kiedy idąc uformowany powiada, że to grzech, y mają to sobie za skruput, ale zdanie y mniemanie obłądliwe. 2. Skruput właśnie jest, kiedy przestępnicy iaki krzyż, albo ctemu podobnego uczyniwszy, wyrzekły pomysłiwszy, poczynamy się obawiać

12
wiedzieć ięśli to nie ięst grzechem, iż dwoi rozumiemy, iż nie ięst wątpliwość
przecię nieiaki czynimy y zamieszanie dusze od świata sprawione porosi.
3. Pierwszy o skrupuł, albo raczej boiaźni, głupia, y ozukanie mnię-
mane, iako ięst bezrozumna, tak nieyła radnego mieć nie ma: Wto-
ry ten zaś prawdziwy na początku Służby Bożej, y przypatrowania
sie rzeczom duchowym. Nie szkodzi nic, jeżeli dusze trzyma przed
iaki czas, owszem ię bardzo oczyszcza, y od wszelakiego podobieństwa
grzechu odwołuje, bo iako mówi Grzegorz Chryzost, dobrej to dusze znak,
tam się bac grzechu, gdzie nie ma.

4. Sztucznie bardzo y z wielką pilnością wpatruie świat dusze wstaloney.
ięśli gruba, czyli pierzchona ięśli obaczy że ięst pierzchona, bardziej ię
świecie do tego prowadzi, aby ię iako naybardziej śmignęły, od nabożeń-
stwa, y postępku duchownego oderwał, iako kiedy widzi iż dusza nie tyl-
ko na grzech nie zerwali śmiertelny, ale też y od uęnia powzedniey nie-
doskonatości pierzcha; że nie może prawdziwego grzechu wnieść w mo-
wić, iomawia mnięmanie, y ułdanie ię, że to ięst grzech wymówić wy-
mówić, albo pomyslić co takowego z niebaczenia, choć za prawdę grzechem
nie ięst, ięśli zaś zrozumie że dusza ięst gruba, sprawić to, że będzie ię-
świecie grubszy, y co sie pierwey powzednich grzechow nie lękała,
potym y na śmiertelne choć ię codziennie przybywało, nie
wiele sie będzie oględała.

5 Aby dusza wdrodze Boskiej postąpić mogła, ma z czwartem
na wdrwić; y jeśli iż czart rozprzestrzenia, ma się ona ścisnąć;
jeśli ścisła bardzo, ma się ona rozprzestrzgnąć: tak bowiem
będzie, że w tym iaku owym zbytku się uchroniwszy, środkiem
poydzie, y w kroku prawdziwej, a gruntowney cnoty stanie.

6 Kiedy się okazya poda, aby człowiek wyreki, albo uczynił co ta-
kiego, czego y koscioł Boży nie bawni, y baczni ludzie się nie strze-
gą, y co pożytecznego bydl może chwale Bożej: a przecież myśl ia-
ka nie czyni tego, nie mów: będzie z tyd próżna chwala: to albo owo
z tyd wrocie: y choć się tak coś będzie zdato, iakoby ta myśl miała
bydl ku rzeczy, przecież iednak pośnić się Serce do Pana Boga
jeśli ona myśl albo mowa, na którą się zapędzamy, Panu Bogu, y chwa-
le iego świętey jest miła, y pożyteczna, a przynajmniej nie przeciwna,
koniecznie to wyrzec: albo uczynić; a pukać z cemusie nieprzycięło:
wi z Bernatem S. odpowiedzieć nie dla ciebie poczęła, nie dla
ciebie skończy. Władny.

Rozmyślanie na Worek Święteczny z Ewangeliy S.
o drzewiach do Nieba.

J. Przygotowa.

1 Przygotowanie stać się w Wieczerniku przy Apostołach Pańskich,
y zwrócić patrzeć na one ogniste języki Ducha Przenawieźnego,
w których sam obecnienie Ducha Świętego widomie zstąpić na Apostoły święte
raczył, y na innych siedmdziesiąt Uczniów.

2 Poddaj natwarz swoją prosi Serdecznie, żebyś y ty tak szczęśliwy byde
mogła, żeby odobineczkę najmniejszą tenże Duch Ś. na cię spewnie darów swo-
ich raczył. I Punkt Dwaz słowa Pana Jezusowe, które mówić raczył:
do Uczniów swoich: Jam jest drzwiami Owiec, kto przez mię wchodzi, Zba-
wion będzie, y wonidzie y wynidzie, y pastwiska znajdzie, rozdzierając pilniote
słowa, co to za drzwi, dokąd się y co za pożytek przynarzą. Wielu Tytułów
nazywał się Zbawiciel nasz, do ziemskich rzeczy przyrównywałeś się, a teraz
y teraz do drzwi. Owce nie insze są tylko dusze rozumne, a te się nadzwie-
dzieli / a do drzwi Owczarni Owiec, dworakić owce swoje własne Bóg ma dwu-
iakić, też Owczarnię, a zatem y dwie drzwi. Owce są dusze rozumne, a te się na
dwie dzieli, iedne dobre, które Pasterra słuchają, y do Owczarni drzwiami wcho-
dzą, y w Owczarni spokojnie siedzą w zgodney miłości. Drugie które ani Paster-
ra znają, ani w Owczarni mieszkać chcą, ale się rąprawy za wilkami cho-
dzą, y giną, tych zaś dobrych Owieczek co Pasterra słuchają, dworakić iest Owczarnia
iedna gorna, wysoka, w Niebie, druga nisko nazigmi, a ta iest Kościół Chrystusowy
też zaś Owczarnie dworakić, są też dwie drzwi, wyższe y niższe, a te oboje nie są inne,
tylko te które Pan Jezus opowieda, jam iest drzwiami Owiec, iako to iest drzwia-
mi, tak przez władzę jego, przez zasługi jego, iako na drugim miejscu sam też
mowi: iż nikt do Cyca przyć nie może, tylko przez mię, przez niego, y dla

y dla niego, y w nim przyjmie Ociec wszystkie Owieczki jego, patrz na te
drzwi Otwarte Pan wświecie jego Naswistzym, które otworzył Owieczkom, aby we-
szły we wnętrność Miłości jego, Wchodzą zaś do wiecznej szczęśliwości niebie-
skiej, w której także otwarte są te drzwi, Nog, Ręku y Serca jego Boskiego, aby O-
wieczki sobie tymi drzwiami do raskoszy, y podiech nieposłuszych, pastwiska łacie:
Sze sobie znajdowały, Boga zażywać, onego miłując, nim się raskoszuje,
na wieki wieków. Otor masz drzwi do Owczarni, y łamę Owczarnię, Owiecz-
ko Jezusowa, nie błąkajcie się gdzie indziej, boi się Wilkowi, aby się raskoszy, nie zawie-
dli na zgubę wieczną, trzymajcie się tych drzwi y łamęgo Pasterza, boi się on sam y
drzwiami, y Pasterzem ożywa tu mówię, lam iest drzwiami, a na drugim mie-
scu iam iest Pasterz dobry, bądźcie zawsze przynim y wślim, iako nalepzy na dobro
2 Punkt Wraz dalszemu Pana Jezusowe, który mówi iż te drzwi odzwierny
otwara, iuraj się dowiedziata, y rozumia, co są za drzwi do Owczarni
Owieczek Bożych, rozumnych dusz. Tu chacie poznać odzwiernego, a ten in-
szy nie iest tylko Duch Przenaswistzy, Ławanta była Owczarnia Dusz do Nieba,
do Boga, przez pięć tysięcy lat wszystkie owce wświecie prekiełni pożerały, az Duch Szlusty:
pił na wnętrności Panienskie, drzwi pięknie y kształtownie rozgrybił Synowi Bo-
żemu dawszy kłoto, znnowu iognęci Wielkie były między Owcami, nie mogły
wiedzieć drzwi, ani do nich trafić, lubo były często otwierane, Duch Przenasw-
cwiecił wszystkie ślepe Owieczki, iż przejrzały, y drzwi same poznały, które
by były konieczne minyły, kiedyby była ta Światłość tego Odzwiernego Nie-
bieskiego

brześkiego. Ten Odzwiermi niegdzie indziej mieszka, tylko zawsze, y Wawrzeń
przy tych drzwiach, będąc Bogiem prawdziwym, y nierozdzielny z Ojcem, y z Dę-
nem, na tego odzwiermięgo potrzeba pilnie, y gorąco walczyć. Owieczki, spój na
nasze ciemną promienie twojej jasności, Owieczki, mąż Ojca, y Oj-
kana, który ma w Rejestrze napisane wszystkie te które do drzwi Owczarni ie-
y górnego, y na dolnej Nalery. Dlatego też wolać nań często, przyjdź Ojciec do
ciemoty twojej, Utrapienie się Owieczki, pobłądziły, rozbiegły się po bagniskach y uie-
niach rozmaitych. Zawołaj do Odzwiermięgo Owego Pocieszyciela Łaskawy, wdrę-
czny Gościu Dusze wdręczne Ochłodzenie. Przyjdź do nas, y przychodź Łaskawie,
Oprowadź się Owieczki, biegnąc po pułgach, Wpatrz się, Wpatrz, Alie ten drogi
Odzwiermi da Odpoczynek, Ochłodzenie. Pokaż się Owieczki, odłota y
plugaństwo rozmaitych prawie chodzą niemożę, y niepodobna aby do drzwi:
przez które nie plugawego wnieść nie może, one wnieść miały, Co Odzwiermi
czyny, Wzyna, płocze te Owieczki, prowadząc ich do Fontany, y Źródła dla nich
nagotowanego, O jako niezliczona liczba takich Owieczek w takich potrzebach
były, a ten Przenaswiśły Odzwiermi, ratował, Owieczki y tak długo piast-
ował na Łoku swoim, aż ich do drzwi, y do Owczarni przyprowadził, przy-
pomni ich sobie mianowicie, jako Piotra, Magdaleny, y innych, y Samą Duszę
twoją, jako uieczęsto ten Odzwiermi przyprowadza do drzwi Owczarni, kiedy się
Wzyna, a dzisiaj mu serdecznie.

3 Wyżajtu Sobie Ducha i jako Słońce oświetającego promieniami swymi
Niebo i Ziemię, górne i niższe rzeczy, których promieni i ciał liczba nie prze-
liczona, ty tylko siedm uważać będziesz. I Promień jest ona niepojęta

ani zbrodzona mądrość, którą oświeca Duchy Anielskie, że Boga poymuig
oświeca y Dusze. i. w gornej Ocznani żyjące, że tegoz Boga swego poymuig.
y żązywig biorąc tędiatłość mądrości od Ducha Przenaswistzego, oświeca wty-
kie Stany Kosuła. i. dając im mądrać w pojmovaniu rzeczy Boskich, y Zba-
wiennych. Coz bowiem byli Apostołowie. i. przed przyściem tego Ducha Przenas-
byli ludzie prawi nie Umiejętni, Wiele króć kiedy Pan Jezus mówił do nich nie-
rozumieli tego, siedmiz promięni Boskich napelnięni, przeniknęł Serca ich
Duch Przenaswisty, y ogarnęł iako Bóg wlewając do dusze ydźwiga ich mądrość
wyrozumienia wszystkiego, co im kiedy Pan Jezus powiadał, y czego ich żyję
z nimi nauczał. Dał im wyrozumienie wszystkich tajemnic wiary. i. którzy mieli
Szczepić y rozmnażać wkościele Chrystusowym. dał im wyrozumienie y pojęcie Ew-
gelii, aby iż podali Kosułowu Chrystusowemu, oświecił ieszcze Serca ich trzecim
promięniem Porady, Oświecił to dobro, mieć radę drowy, a iasze od prawdziwego,
y wiernego Przyjaciela, ktoz prawdziwszy y wierniejszy nad Boga, który nigdy za-
dnej odmianie niepodlega. Ten tedy Przyjaciel drowy nad wszystkie Starby y do-
ta. Radę swoją tak światł Serca Apostoloro, y Krmioz Chrystusowych, że nieważym
zblędzić nie mogli, y owszem wszystkie trudności, niebezpieczeństwa błędow rozma-
itych odegnął, y wipokoił, Sam im wszystko przekładaig, y dobrze radzic. Zaświecił
nad nimi ieszcze czwartym Promięniem Umiejętności dziwney, że oni prostaczkowię
co ledwie mówić Umieeli, wszystkimi językami opowiadali dziwne sprawy Boże Przy-
byt y pięty Promień Mocności, że tak statecznymi stali się, iż ani mierz grzmięć
ani zadna

ani żadna nawigiera meka, y przeciwnie nie mogła ich odwieść od miłości
Bożkiej. Jeszcze zaś wiecił Duch Przenaswistny nad nimi, y jasnym promieniem
Pobożności, zatym y świątym bojaźni Pańskiej, że oni wewszelakich cnotach po-
stępując, za straż pewną zakładali w sobie Bojaźń Bożką. To takim promieniami
to Przenaswistne Słońce, Ducha Przenasw: oświecało te owieczki pozostałe po
odejściu Pasterzu. Ty też poczuwając się Sieroty, iż już odszedł do nieba Ojciec
twój Pan Jezus: wstaw na tego Pociągiciela, y Ojca, którego on namierzył
swoim Zostawił aby nie widomie kusił jego wzrost, aby też Ciebie w Posłuszeństwie
iż wziąć, y przez te drzwi Chrystusa, do onej wieczney Owozarni, jako własny
Odzwierny wprowadzić raczył.

Rozmyślanie na Wroczystości Trojcy Przenaswistnej.

1 Przygotowanie: Przypomnij sobie słowa Proroka Ezechiela, który mówi: widziałem
Pana Siedzącego, na stolicy wysokiej y wyniosionej, y była napelniona uszytką
ziemią Majestatu jego. Serafinowie stali przed nim, y nad drugim miejscem Ty-
siąc tysięcy służyli temu, a pod trzecim stali przed nim, a cztery
się padając wolały: Święty, S. S. Pan Bóg zastępów. z dnu. Wpadniy y ty jako
nagłazę Duszę, y sercem swoim, czyniąc pokłon najwyższemu Majestato-
wi Bożkiemu, proząc o łaskę do twarzenia przystojnego onim.

1 Punkt Wiarz jako nas Pan Jezus nauczył wiedzieć o Trojcy Przenasw:
Kiedy Apostołom kazał Przeć w Imię Ojca y Syna y Ducha S. Kiedy mówi
w Imię, pokazuje jednego Boga w istności, a kiedy mówi Ojca y Syna
y Ducha S. trzy Persony Trojcy Przenasw: pokazuje: to wiarą jest prawdzi-

wa, wierzyć y wyznawać z Kościołem. Że jeden jest Bóg prawdziwy, jeden
w istności, a trójaki w Personach. Że wiara święta, wcielenia, y wyznawa-
niem iey w Symbolach różnych, które Kościół Boży wyznawa tenże Naosta-
tek tę wiara tak mocno trzymaj, że choćby y zdrowie, y żywot potoryć, niechcesz
inaczej wierzyć, y rozumieć, czynić niski pokłon temu Najwyższemu Na-
iestatowi, głbia nierpemieć, pamiętaj na onę przestrożę pisma. S. Kto się
bada o Majestacie będzie potłumiony a Chwały, y wielmożności, raczy się
potrzeż za prościeczek ieden, przed tym Najwyższym Panem, wyznawać ni-
skosc, y podłość swoją, a wielmożność, y wysokość iego. Spieway z Kościołem S.
Płata Ojcu, y Synowi, y Duchowi S. trzem personom, a iednemu Bogu. Ch-
ko była napoczątku, y teraz, y zawsze, y na wieki wieków.

2. Wraz cwiżęła od tego w Trójcy iedynego Boga trzego, wystawgo tu
sobie na wielmożnym Majestacie siedzącego, a od niego iakoby niezbro-
dzone morze wynikające wielkiego dobra, y pociech obfitych. Napaja
naprzód Anioły wiecznym szersuciem, y błogostanienstwem waltorym, S. y twi-
erdzeni na wieki. Rozlewa to morze dobroćliwości swoje, w tym padołżemistku
Napawiając Dusze rozumne, łaskę, y błogostanienstwem swoim, Boskim,
zlewaając ie naprzód przy odrodzeniu na Synostwo Boże, gdy sie po grzechu
wszyscy rodziny, y synowie zatańskimi, Bóg najwyższe dobro odnawia
Syniem swoim kładąc na Dusze niewiedmie, obraz podobienstwa swego,
gdy na czoło kładę namieśnię iego. Mowiąc: Ja ciebie Chcezę wamię Ojca, y Syn-
na, y Ducha S. Nater czaż cionki potępienia, staie się Dobra cionki, Boskiej
y cionki, Zławienia, wyrażając na sobie podobienstwo swoje, ideała wam-
się trysity

70
szę trzy sły, Jezum prezentując Ojca, Samie prezentując Syna, Wola prezentując Ducha S. Jak w tym Aktie y Dobroczeytwie tak wielkim, tyczy się z Duszą każdą Bog, źródło nieprzebranych łask y dobroci, że w onay godzinie poczyną być córki prawdziwe, aon też Ojcem y Bogiem wiecznym. Potym gdy Ducha zallatogiem zlosi idąc ogóło marie się grzechami rozmaitymi, to źródło najucieśniejze omywa tymże imieniem iohannis Ojca, y Syna y Ducha S. gdy nas rozgniewa, y rozwiezuje ze wszystkich grzechow, Nowe pistno przymusza, łaski Bożey kładę nadurę, Wylewanie ieszcze to morze, y źródło nieprzebrane, y wewnątrz y zewnątrz stworzeniu duszmu, gdyż iako mówi i spottot: w nim żyjemy, widzamy się, y istniejemy, on żywi, opatruje nas, y dodaje żywotici, y Dusz y daie cię pokarm samego siebie, y łaski swoje, y pociech rozmaitych, które nie go iako ze źródła namie płynę: daie y ciatu pokarmow tak wiele, iako wiele iat stworzenia na ziemi, w wodach, na Powietrzu, innyos zaś na Wieche, y na inne potrzeby, tak dalece: że iako Ojciec Oycatwa wszystkiego, Sam Syn, y Córki swoje nosi, na rękach swoich one żywi, y opatruje, rządzi, y sprawuje, a nadewszystko, Sam jest Celem y kresem, Szczęściem, y błogostawienstwem wiecznem. Stworzeniu rozumniemu. Staszenie tu wpadaie przed Maiestatem iego zawołać mozesz, z Pawłem S. Ogłębokosi bogactw, mędrasii, y wiadomasii Bożey, iako nie poigte, y gdzieiego, y iako niewybadane drogi iego. Proi że serdecznie aby cie tymi drogami prowadził, do siebie, żeby go wiecznie zażywać mogła.

3. Punkt. Kważ ci też Boku swemu powinna, y naciwie z dobroczeytw iego iemu obowiązana, ato tym sposobem dać ci się Bog sam całe, y zupełnie, ty mu sie też masz dać całe, y zupełnie. Staszenie Celem y kresem wszystkiego

Szczucia, y błogosławieństwa wiecznego, y ty powinnaś ciągnąć do tego
Szczucia, włożył na duszę twoją drogi obraz Chrysta, y podobieństwo Chrysta. Pamiętaj
także, aby tego obrazu Chrysta, od zmyślenia uszedł, bo cie często Bóg pytać
będzie o ten obraz? y jak na duszę twoją będzie się rachować. Słuchaj z ewan-
gelijskich dobrodziejstw Słowick, a osobliwie z Potęgi dusznych Rozumu, Pamięci, y
Woli, iakże nimi ciągną do końca swego Boga, pamiętajże się kierować y prowadzić
ilekroć się błyskać, y zabawić będzie chciał Rozum twój około ziemskich y niskich la-
daiakich doczesnych rzeczy, odrywaj go, a najwyższe do Boga podnieś. Tam jest
y koniec, do którego stworzony jest. także Pamięć oddawaj często cynamu Rozumu,
aby pływala w światowym pamiętaniu na dobrodziejstwa a osobliwie drugiego
Odkupienia y Zbawienia swego. Wól swą także oddaj Duchowi Przenajwyższemu,
wszystka się podaj na podobanie jego Bóstwa, do czego nie kiedy pobudzać cią-
gnę, y kierować będzie, oświadcz mi się z tym, że będę słuchała pilnie, co Pan
Bóg mój będzie mówił do mnie. Na ostatek wszystko zupełnie zawołaj, oddaj
dzięki Bogu, Dziękuję tobie Boże, dziękuję tobie prawi, y jedyna Trójco, ie-
dno iednę y najwyższe Bóstwo, Święta y jedyna Jedność na wieki Amen.

loru

1801. 12. 21.

Wielmożności

Państwa

Ludowika Aldegundis Szklinska,
Niegodna Sługa Boska; y Wieczna-
Niewolnica Najświętszej Maryji Panny:
L. R. S. O. B.

